GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 91 ABC — Środa, 19 kwietnia 1939 — Rok 2

Wojna na wytrzymałość nerwów

Omówienie dnia politycznego

Kanclerz Hitler odpowie na propozycje pokojowe Roosevelta przed Reichstagem w dniu 28 kwietnia.

Interesująca data. Przypomnijmy sobie, że ulubionym dniem dyktatora Niemiec przy wszelkich ważnych pociągnięciach jest sobota, a właściwie czasokres z piątku na sobotę.

Tak było z anszlusem, tak było z Sudetami, to samo — Monachium. Piątek i sobota są faworytalnymi dniami kanclerza. 28 kwietnia wypada właśnie w piątek.

Czy dzień ten będzie datą zaskoczenia, czy jakiejś niespodzianki, która świat poruszy?

Nie wydaje się, ażeby mogło zajść w tym czasie coś takiego, coby Europę i świat postawiło na nogi w zbrojnym starciu.

Mamy więc dziewięć dni względnego pokoju, przy akompaniamencie wojennego pogotowia.

Dyplomaci rozmawiają. Sztaby studiują mapy. No i nerwy świata pracują. Wojna na nerwy trwa.

Nie...

Naczelnym pytaniem dnia jest kwestia: Co odpowiedzą dyktatorzy na ofertę Prezydenta Stanów Zjednoczonych?

Można się założyć o nie wiem jaką stawkę, że Hitler odpowie „nie"!

Widać to już z tonu prasy niemieckiej. Prasa w państwach totalnych jest przecież megafonem poglądów i życzeń dyktatorów.

Chodzi teraz o to, jakie to będzie „nie"? Czy kategoryczne, czy też sformułowane tak, że to „nie" będzie zawierało furtkę do dalszych rozmów i kontrpropozycyj.

Napewno z tamtej strony będą postawione warunki. Ani Hitler, ani Mussolini nie łudzą się, że na kontr-oferty i żądania Berlina i Rzymu: w sprawie kolonij dla Niemiec, oraz Tunisu, Dżibutti i Suezu dla Włoch — państwa Zachodu odpowiedzą: „nie"!

Więc zetrą się ze sobą dwa „nie"!

Czy to oznacza wojnę?

Logicznie więc wynikałoby, że po 28 kwietnia nastąpi zbrojne starcie.

I tu właśnie wchodzą w grę nerwy. Państwa osi liczą jeszcze na zastraszenie przeciwnika, na słabość jego nerwów, ale już z mniejszym powodzeniem. Bo oto, jak dowiadujemy się z depesz, Stany Zjednoczone, pomimo wysłania oferty pokojowej, na wszelki wypadek wysyłają jeszcze... flotę z Atlantyku na Pacyfik, ażeby zluzować wojenne okręty angielsko-francuskie, jeśli chodzi o straż interesów na Pacyfiku.

Wprawdzie partnerzy osi koncentrują siły w okolicy Gibraltaru, który staje się obecnie punktem zapalnym Europy, to jednak eskadra śródziemnomorska angielsko-francuska z niedzieli na poniedziałek udała się już do Gibraltaru.

Widzimy, że ruch w wojennym interesie jest!

Kanclerz Hitler w Austrii

Obserwujemy groźne pobrzękiwanie „szabelką" z tej i tamtej strony. Kanclerz Hitler lustruje garnizony w Austrii.

I barzdo słusznie i bardzo przewidująco. Taka inwentura potrzebna jest zwłaszcza tam, gdzie entuzjazmu do braku kawy i bułeczek z masłem nie wykrzesi najlepsza propaganda.

Bo przecież: „Nic tak nie boli, jak chwile szczęścia wspominane w niedoli".

Przydałaby się również lustracja garnizonów w „państwie" pana Hachy.

Ale o to nas głowa nie boli. Obowiązuje nas pakt o nieagresji; utrzymujemy poprawne stosunki sąsiedzkie i dyplomatyczne, więc nie wtrącamy „nosa do cudzego prosa".

W ogóle Polska ma dwie dobre rzeczy: Armię i nerwy i dlatego mamy dziś tak wiele przyjaciół.

Świat mówi o nas z podziwem. Ja myślę: Mieszkać geograficznie na takiej otwartej przestrzeni, gdzie zewsząd wieje, na to trzeba doprawdy końskiego zdrowia.

My je mamy.

Przyjemnie jest, gdy się to słyszy, ale specjalnego uznania nie wymagamy. Trzymamy się twardego polskiego zdania: Pomóż sobie, to i Pan Bóg ci dopomoże".

Zycie nie jest romansem

Nie ukołysani pochlebstwem, nie zastraszeni groźbą, z olimpijskim spokojem patrzymy w jutro, nie przejmując się ani dniem 20, ani 28 kwietnia, ani innego maja czy czerwca.

Wiemy jedno tylko, że jeśli „życie nie jest romansem", to mniejszym jeszcze romansem jest polityka.

Czekamy ze spokojem. Linię marszu mamy wytkniętą; jest ona prosta i jasna: cudzego nie chcemy, a od naszego — wara!

I dlatego wojnę na nerwy już dziś wygraliśmy.

(— skl)

Spokój w Palestynie

Angielski minister kolonii Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż uczyniono duże postępy w kierunku przywrócenia pokoju w Palestynie. Przyczyniła się do tego energiczna akcja wojska i policji. Większe uzbrojone bandy arabskie zostały rozproszone. W ręce władz dostały się wielkie ilości broni i amunicji.

Komisarze obrony cywilnej w Anglii

LONDYN. Minister Anderson oznajmił w Izbie Gmin, iż mianowano 14 komisarzy okręgowych, przewidzianych w planie obrony cywilnej kraju. Londyn będzie posiadał 2-ch komisarzy.

Obrady nad obroną narodową w Paryżu

PARYŻ. Francuska rada ministrów zebrała się wczoraj rano w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna i rozpatrzyła szereg spraw gospodarczych, związanych z obroną narodową. Minister Bonnet złożył expose o sytuacji międzynarodowej.

Szkoły w Madrycie zamknięte

Państwowe szkoły elementarne i szkoły prywatne w Madrycie zostały w poniedziałek zamknięte na mocy zarządzenia rządowego. Ponowne otwarcie ich ma nastąpić po przeprowadzeniu reorganizacji, obejmującej m. in. oczyszczenie kadr nauczycielskich.

Kolonie dla Niemiec
Wykluczen e Rosji z konferencji
takie warunki ma wysunąć Hitler

BERLIN. W kołach obserwatorów zagranicznych wiadomość o zwołaniu Reichstagu na 28 bm. dla udzielenia odpowiedzi prezydentowi Rooseveltowi, wywołała ogromne zainteresowanie. Koła zwykle dobrze poinformowane twierdzą, że kanclerz Hitler w swoim przemówieniu w dniu 28, wysunie przede wszystkich dwa żądania:

Po pierwsze — żądanie kolonii dla Niemiec, po drugie żądanie usunięcia Rosji Sowieckiej z listy państw, które miałyby wziąć udział w ewentualnej pokojowej konferencji międzynarodowej, w myśl propozycji prezydenta Roosevelta.

Ponadto kanclerz Rzeszy ma zgłosić szereg innych żądań i zastrzeżeń, a wśród nich przede wszystkim postawić warunek, że skłonny jest dyskutować na temat propozycji Roosevelta, zawarcia powszechnego paktu pokojowego na 10 lat, jeżeli inicjatywę jego przejmie jedno z państw europejskich.

Informacje rzeczowe prasy niemieckiej na temat orędzia Roosevelta i stanowiska niemieckich kół oficjalnych w sprawie tego apelu, są bardzo skąpe. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji, gdy dzienniki niemieckie oświetlają sytuację międzynarodową jedynie w myśl zaleceń i inspiracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prasa zagraniczna jest w całej Rzeszy bardzo poszukiwana. Mimo ostrych zakazów, słuchane są często audycje informacyjne radiostacji zagranicznych.

Angl a a niepodległość Holandii, Szwajcarii i Danii

LONDYN. Na zapytanie, czy Wielka Brytania powzięła zobowiązanie udzielenia pomocy Holandii, Szwajcarii i Danii, w razie gdyby te kraje zostały zaatakowane, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski nie ma żadnych specjalnych zobowiązań wobec tych krajów, ale uważa za zbyteczne naleganie na znaczenie, jakie rząd brytyjski przywiązuje do zachowania ich niepodległości.

Gdynia solą w oku

Gdańskie pismo niemieckie „Danziger Vorposten" wystąpił kilkakrotnie z usiłowaniami osłabienia tego mocnego wrażenia, jakie płynęło i płynie z ofiarności narodu polskiego na fundusz obrony narodowej. Obecnie pismo to rozwodzi się nad bezrobociem w Polsce, przy czym wykazuje specjalną troskliwość o losy Gdyni, która jakoby stała się zbyt wielka i nie odpowiadająca istotnym potrzebom Polski.

Kiedyś pisma niemieckie w Gdańsku wyśmiewały budowę Gdyni, później wskazywały na wielki rozwój Gdyni, równocześnie podnosząc gwałt nad rzekomym krzywdzeniem portu gdańskiego, dzisiaj wreszcie „Vorposten" sięga po inną tezę: nieusprawiedliwionego rzekomo przerostu, więc i... upadku Gdyni.

Typowa to polityka koniunkturalnej wygody, a jedyną reakcją ze strony polskiej może być... wzruszenie ramionami.

Hitler zamianuje posłów z Kłajpedy i z Czech

BERLIN. Rząd Rzeszy ogłosił dwa dekrety w sprawie uzupełnienia składu „Reichstagu" posłami niemieckimi z obszarów protektoratu Czech i Moraw oraz kraju kłajpedzkiego.

Drogą nominacji przez kanclerza Hitlera nastąpić ma zwiększenie liczby członków Reichstagu o dwóch posłów z kraju kłajpedzkiego.

Co dotyczy protektoratu **Czech i Moraw**, „Reichstag" ma być powiększony o taką liczbę członków, aby na każde 60 tysięcy osiadłych w dniu 16 marca r. b. na obszarze protektoratu Niemców liczących ponad 20 lat, przypadał 1 poseł. Posłów niemieckich z protektoratu zamianuje kanclerz Hitler z pośród osiadłych na obszarze Czech i Moraw, Niemców liczących ponad 25 lat.

Zabezpieczanie zapasów nafty we Francji

PARYŻ. Dekret, dotyczący zezwoleń na import nafty i produktów pochodnych postanawia, że zezwolenia te będą udzielane jedynie tym osobom, lub instytucjom, które zapewnią należytą ochronę zapasów tych produktów przed bombardowaniem lotniczym.

Wielkie manewry floty australijskiej

LONDYN. Z Sidney donoszą: Dziś rozpoczną się wielkie manewry floty australijskiej. W manewrach tych weźmie również udział okręt admiralski „Leander". Będą to największe ćwiczenia floty na wodach australijskich od chwili zakończenia wojny światowej. Manewry odbędą się na południowo-wschodnim wybrzeżu Australii. W manewrach tych będą brały również udział eskadry lotnicze w liczbie 8.

Rozmowy angielsko-tureckie

LONDYN. W kołach oficjalnych twierdzą, iż rozmowy angielsko-tureckie, wynikające z gwarancyj, udzielonym krajom bałkańskim, rozwijają się pomyślnie.

Koncentracja wojsk gen. Franco w pobliżu Gibraltaru

GIBRALTAR. Reuter donosi, iż oddziały wojsk hiszpańskich, które brały udział w rewii wojsk gen. Franco w Sewilli, obecnie powracają do Lanea i do San Roque w pobliżu Gibraltaru. Dwie szkoły w Lanea zostały zamienione na koszary.

Dlaczego zniekształcono mowę pokojową Papieża?

Organ Watykanu „Osservatore Romano“ w dłuższym artykule omawia przemówienie papieskie z niedzieli wielkanocnej, wyrażając przytem zdziwienie, że niektóre pisma bądź całkowicie pominęły milczeniem tę mowę pokojową, bądź też zniekształciły słowa Ojca św. Zwłaszcza **przekręcono i skrócono tendencyjnie ten ustęp, w którym Pius XII stwierdza, że nie może być mowy o pokoju pomiędzy narodami, o ile uroczyście w swoim czasie zatwierdzone umowy i pakty i dane najuroczyściej obietnice nie posiadają pewności i wartości stanowiącej fundament wzajemnego zaufania, tego zaufania, bez którego rozbrojenie tak moralne jak i materialne z każdym dniem posiada coraz mniej widoków urzeczywistnienia.**

„Dlaczego — zapytuje organ watykański — skreślono ten ustęp? Ponieważ była w nim mowa o niedotrzymaniu już zatwierdzonych umów i już raz danych obietnic? Ale czyż prasa niemiecka i włoska nie przedrukowały deklaracji kanclerza Hitlera w Wilhelmshaven, a m. in. również i tego ustępu, w którym kanclerz twierdzi, że alianci zagwarantowali pokój, szanujący prawa narodów, lecz nie dotrzymali obietnicy w stosunku do Niemiec, co jest niesłychanym jak dotychczas złamaniem danego sł wa“.

„Jakże to się stało — kończy „Osservatore Romano“ — że nie uświadomiono sobie, iż poczynione w ten sposób luki w przemówieniu papieskim są zarówno niesprawiedliwe, jak i niewczesne, mimowoli bowiem nasuwa się pytanie: **Komu zależało na skreśleniu tych ustępów?“**

„Vorposten“ namawia i straszy...

Rozwój ostatnich wydarzeń, w szczególności zdecydowana, mocna i spokojna postawa Polski, zjednoczonej dokoła swej armii, nie nauczyła niczego niemieckich publicystów w Gdańsku. Tamtejszy bowiem organ partii nar.-socjalistycznej, „Danziger Vorposten“ twierdzi nadal, że polityka polska wobec Rzeszy zmieniła swą podstawę z roku 1934, przy czym „temperament Warszawy“ ma grozić nam wplątaniem się w awanturę angielską. Równocześnie jednak zdaje się „Vorpostenowi“, że dostrzega w Polsce znaki pewnego „otrzeźwienia“ (tu znów występuje sugestia „niebezpieczeństwa“ angielskiego) ale..., ale trzeba się śpieszyć, ostatnia to już bowiem sposobność(!) dla Warszawy, by zdecydować się ostatecznie, by uniknąć odpowiedzi Niemiec na politykę okrążania.

„Vorposten“ namawia i straszy...

No, wartoby może zwrócić uwagę komu należy w Warszawie, że oto w Gdańsku ma takie obfite źródło porad. Bo oni tam, w tej Warszawie, nic zapewne nie wiedzą o tej życzliwości. My coprawda, też od niedawna dopiero.

Ministerstwo dostaw wojennych w Anglii
zostanie utworzone w tych dniach

LONDYN. Dzienniki londyńskie, donoszą, że decyzja w sprawie utworzenia ministerstwa dostaw wojennych zapadnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W piątek odbędzie się zwyczajne posiedzenie rządu, na którym powzięta będzie uchwała dotycząca utworzenia nowego resortu.

Według obiegających w kołach politycznych pogołsek, pierwszym ministrem dostaw wojennych będzie b. kanclerz skarbu Winston Churchill. Prasa londyńska omawia również sprawę rejestru osób, zobowiązanych do świadczeń na rzecz państwa na wypadek wojny. Większość dzienników podkreśla konieczność wprowadzenia rejestru przymusowego, zamiast obowiązującego dotychczas rejestru dobrowolnego.

Rokowania angielsko-hiszpańskie

BURGOS. Książę d'Alba, ambasador hiszpański w Londynie, od kilku dni bawiący w Burgos, odbył trzy dłuższe rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii Jordaną. D'Alba dziś powraca do Londynu.

W San Sebastiano ambasador hiszpański w Londynie spotka się z ambasadorem W. Brytanii przy rządzie hiszpańskim sir Maurice Petersonem.

Nowe miasto litewskie powstanie u ujścia rzeki Swiętej

KOWNO. Prof. Paksztas na łamach „Amzius“ pisze o litewskim dynamicznym programie morskim. Litwa po stracie Kłajpedy utraciła 70 km wybrzeża morskiego, zachowując jedynie 21 km. Morskie nastawienie narodu nie jest jednak zależne od długości granic morskich, zależy ono przede wszystkim od tego, jak ten brzeg morski zostanie wykorzystany dla żeglugi, rybołówstwa, przemysłu i jako uzdrowiska.

Prof. Paksztas proponuje następujący program: 1) cały nieruchomy majątek w 10 km pasie nad wybrzeżem winien przejść w ręce litewskie, 2) w strefie ujścia rzeki Świętej należy wywłaszczyć kilkanaście kilometrów kwadratowych ziemi pod budowę rdzennie litewskiego miasta, 3) budowa nowoczesnego portu rybackiego winna postępować w tempie przyśpieszonym.

Pan Wojewoda Raczkiewicz u ks. Prymasa

P. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy udał się w dniu 17 b. m. do Poznania, gdzie prosił Jego Eminencję Księdza Prymasa Augusta Hlonda o przyjęcie protektoratu nad III Zjazdem Polaków z Zagranicy. J. E. Ks. Kardynał protektorat przyjął. Należy zaznaczyć, że poprzednio protektorat nad Zjazdem Polaków raczyli przyjąć P. Prezydent Rzplitej prof. Ig. Mościcki oraz Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

10.500 przeciw 6.500
Stosunek sił lotniczych po zawarciu paktu lotniczego z Sowietami

Przez zawarcie paktu lotniczego między Anglią, Francją i Rosją, państwa te uzyskują **przewagę sił lotniczych nad siłami Niemiec i Włoch. Podczas gdy Anglia, Francja i Rosja mają obecnie 10 500 samolotów pierwszej linii, Niemcy i Włochy, jak tu obliczają, nie mają ich więcej niż 6 500.**

Anglia, Francja i Rosja produkują obecnie łącznie 1 800 samolotów miesięcznie, natomiast Włochy i Niemcy 900 samolotów miesięcznie. Jeżeli produkcja rozwijać się będzie dalej planowo, Rosja, Francja i Anglia wytwarzać będą 1 800 samolotów miesięcznie, a Włochy i Niemcy 900 samolotów miesięcznie. Stany Zjednoczone dostarczyć mają Anglii i Francji 1 700 nowych samolotów.

W tych warunkach pod koniec lipca Rosja, Francja i Anglia będą miały 17 600 samolotów, a Włochy i Niemcy 9 200 samolotów.

Ministrowie węgierscy w Rzymie

RZYM. Węgierski premier Teleki i minister spraw zagranicznych Węgier Csaky przybyli wraz z towarzyszącymi im osobami do Rzymu.

Na dworcu przybranym flagami włoskimi i węgierskimi przybyłych powitał Mussolini. Ministrowie węgierscy zostaną w Rzymie trzy dni.

Przed południem premier i minister spraw zagranicznych Węgier złożyli dwa wieńce na grobach królów włoskich w Panteonie, skąd odjechali przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie również złożyli wieńce przy dźwiękach hymnów narodowych. W południe węgierscy mężowie stanu przyjęci byli na audiencji w Pałacu Kwirynalskim przez króla, który zatrzymał ich na śniadaniu.

Surowy zakaz przelotów nad Berlinem w dniu urodzin Hitlera

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Przestrzeń nad obszarem miejskim Berlina zostaje na czas od godz. 19-tej dnia 19 kwietnia br. do godz. 20-tej dnia 20 kwietnia br. zamknięta dla wszelkich środków komunikacji lotniczej. Przylot na lotnisko Berlin-Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.

Konfiskata dzienników w Gdańsku

W dniu wczorajszym władze policyjne w Gdańsku skonfiskowały następujące dzienniki: „Kurier Bałtycki“, „Mały Dziennik“, „Tempo Dnia“ oraz „5-tą rano“ i „Express Ilustrowany“.

Król Borys — doktorem Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA. Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie uchwalił przez aklamację nadać Borysowi III królowi Bułgarów, stopień doktora honoris causa za zasługi naukowe.

Specjalna delegacja Uniwersytetu uda się do Sofii, celem wręczenia królowi Borysowi dyplomu doktora.

Wojna psychologiczna

KOWNO. W związku z prowadzoną w prasie litewskiej kampanią za dozbrojeniem armii prowadzi się równolegle kampanię uświadamiania społeczeństwa w sprawie niebezpieczeństwa szpiegostwa i akcji agentów państw obcych. Prasa litewska w szeregu numerów wyjaśnia metody pracy szpiegów ilustrując je przykładami z historii szpiegostwa. Wczoraj prasa zamieściła referat pułkownika sztabu generalnego Szepetysa, pt.: „Wojna psychologiczna“, w którym omawia drogi propagandy nieprzyjacielskiej i sposoby walki z tą propagandą.

20 kwietnia urzędowym świętem

W Rzeszy Niemieckiej z Czechami i Morawami łącznie 20 kwietnia jako dzień urodzin kanclerza iHtlera ogłoszony został urzędowym świętem. Obecnie również w Gdańsku ukazało się rozporządzenie Senatu, ustanawiające dzień 20 kwietnia jako urzędowe święto.

Kto zabił inż. Gierszewskiego w Warszawie?
Siostra zamordowanego, żona adwokata na ławie oskarżonych

Chyba od słynnego procesu Gorgonowej nie było równie głośnej sprawy jak obecna — o zabójstwo inż. arch. Zbigniewa Gierszewskiego w Warszawie. W tym poszlakowym bowiem procesie zasiada na ławie oskarżonych siostra zamordowanego Julia Kucharska, żona adwokata, zasiadającego wespół z nią na ławie oskarżonych o przestępstwo złożenia fałszywych zeznań w sprawie, która się łączy z tajemniczą śmiercią szwagra. Zarówno tło całej sprawy, jak i wybitnie sensacyjne okoliczności, towarzyszące morderstwu, wytworzyły olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce. Duża sala Sądu Okr. w Warszawie wypełniona jest szczelnie publicznością.

Mimo, że akt oskarżenia nie mógł przytoczyć niezbitych dowodów winy, to niemniej jednak pozostały fakty, **które zdają się silnie przemawiać na niekorzyść oskarżonej.** Wiadomym jest, że oskarżona od dłuższego już czasu żyła w niezgodzie z bratem, a jednak starała się zawsze różnymi drogami wykorzystywać jego dobrą sytuację materialną — dalej i nade wszystko, że nie umie przytoczyć alibi między godz. 10 i 12 z dnia 29 września ub. roku, w którym to dniu i godzinach pochylił się na biurko ugodzony kulą w swoim gabinecie ś. p. inż. Gierszewski.

Na sprawę powołano aż 139 świadków. Oskarżona Julia Kucharska nie przyznaje się do bratobójstwa, a równocześnie wskazuje jako na ewentualną morderczynie **na sekretarkę męża — Jackowską.** Ciężki trud zwalczenia poszlak oskarżona przeprowadza głosem raczej pewnym, chociaż często gmatwa się i na wszystkie sprzeczności z zeznaniami w śledztwie przytacza załamanie psychiczne, jakiemu uległa pod wpływem wiadomości od prokuratora o zamierzonym pobraniu się męża z sekretarką p. Jackowską.

Ważnym momentem, obciążającym jest fakt, **że oskarżona na dwa dni przed morderstwem przyniosła od rusznikarza rewolwer, w którym następnie brakowało jednej kuli. Rewolwer ten znaleziono po zbrodni u p. Jackowskiej. Tłumaczenie się oskarżonej zamiarem samobójstwa, a stąd potrzebą posiadania rewolweru, wydaje się niejasne przy dalszych pytaniach Sądu. Dziwne też zdaje się być zachowanie się oskarżonej po śmierci brata, a przede wszystkim chęć niedopuszczenia do sekcji zwłok brata i bagatelizowania przypuszczenia, że zachodzi wypadek morderstwa.**

Oskarżony, adwokat Wiesław Kucharski skorzystał na sprawie z przysługującego prawa i odmówił zeznań w sprawie zamordowania inż. Gierszewskiego.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie. Służąca Molenda wiedziała już poprzedniego dnia od inż. Gierszewskiego, że nazajutrz (29 września) ma przyjść jego siostra. Służące: Molenda, Łopatkówna i Kowalska są świadkami ostatnich chwil życia zamordowanego i one mogą wnieść do sprawy wiele istotnych momentów. **Czy jednak uda się uzyskać odpowiedź na kogo czekał w ostatnim dniu życia ś. p. inż. Gierszewski?** Dalszy ciąg procesu będziemy podawać.

„Przygranicze — pancerzem Rzeczypospolitej“ — oto hasło, realizowane przez Polski Związek Zachodni

Dziś zaćmienie słońca

Dziś w środę przypada obrączkowe zaćmienie słońca, które widoczne będzie przy odpowiedniej pogodzie, jednak tylko jako częściowe. Zaćmienie widoczne będzie krótko przed zachodem słońca.

Pierwsze zetknięcie się tarcz słońca i księżyca nastąpi o godz. 18,21. Wkrótce potem można będzie dostrzec u zachodniego brzegu tarczy słonecznej ciemny rąbek nasuwającego się księżyca. Niestety największa faza zaćmienia, przypadająca na godz. 19,30, nie będzie jednak już widoczna, gdyż słońce zajdzie już około godz. 19.

Dla obserwacji początkowych faz zaćmienia należy zaopatrzyć się w ciemne szkło, np. kawałek szyby okiennej, zakopconej nad świecą. W miarę zbliżania się słońca do horyzontu, blask jego będzie stopniowo słabł i zjawisko można będzie śledzić gołym okiem, bez obawy nadwyrężenia wzroku.

PRZEGLĄD PRASY

Kto będzie odpowiedzialny za wybuch wojny?

(s) „Czas" zajmuje się rozważaniem na temat co się stanie, gdy państwa osi dadzą odmowną odpowiedź na propozycję Roosvelta:

„Odmowa ze strony Niemiec — pisze — będzie równoznaczna z wzięciem przez to państwo wobec własnego narodu, jak również wobec innych ciężkiej odpowiedzialności. Bo negatywna odpowiedź na propozycję oświadczenia gwarantującego nieagresję jest jednocześnie potwierdzeniem istnienia zamiarów agresywnych, a negatywna odpowiedź na projekt konferencji, która by się zajęła ograniczeniem zbrojeń i wzmożeniem wymiany międzynarodowej byłaby dowodem, że Rzesza pokój i pokojową współpracę uznaje tylko wtedy, gdy inni są jej podporządkowani i jej wyłącznie interesom służą.

Trudno inicjatywie prezydenta Roosevelta wróżyć powodzenia. Można natomiast stwierdzić jedno: gdyby wskutek odmowy Rzeszy inicjatywa ta nie dała się zrealizować, to dałaby ona i tak jeden niewątpliwy rezultat: umiejscowienie odpowiedzialności za ewentualny wybuch wojny".

Z obrońcy — Islamu — wróg

Przed dwoma laty Mussolini otrzymał szablę w darze od wyznawców Mahometa jako „obrońcy Islamu".

Dziś nastroje w świecie Islamu są całkowicie inne. Na ten temat pisze A. B. C.:

„Jesteśmy przekonani, że ten ostatni akt barbarzyństwa, jakim była okupacja Albanii, wywoła wśród Arabów i w świecie Islamu silne wzburzenie i że odsłoni on nareszcie nawet najbardziej zaślepionym prawdziwe zamiary włoskiego imperializmu wobec muzułmanów".

„Fala oburzenia — pisze „A. B. C." — objęła nietylko Arabów i w ogóle muzułmanów w krajach, podległych wpływom angielskim czy francuskim, ale i w krajach względnie niezależnych (Irak) i nawet na obszarach znajdujących się pod wpływami włoskimi (Libia).

Szczególnie jednak nieprzyjazne dla Włoch nastroje powstały na terenie Maroka, i to zarówno francuskiego, jak i hiszpańskiego.

I tu i tam mówi się otwarcie, że Włosi pogwałcili swoje dotychczasowe zasady i powszechnie nawet oczekuje się (chociaż jest to może przesadna obawa), że wkrótce już Włosi będą próbowali uderzyć i na inne ośrodki islamizmu.

„Ale w takim wypadku — twierdzą pisma arabskie — będą miały w świenany akt gwałtu i przemocy rozdzie *cie Islamu tylko wroga". „Ostatnio dokonany akt gwałtu i przemocy rozdzielił na zawsze Islam od Italii".*

Kto rządzi w tym stronnictwie?

Prezesi, którzy nie wiedzą, za co odpowiadają

Kara śmierci za zdradę tajemnicy

W wielkiej bitwie z masonerią wzięli udział prawie wszyscy w Polsce. Podjęło tę inicjatywę społeczeństwo — zrealizował ją **rząd w drodze rozwiązania istniej. w Polsce lóż.** Zdawało się, że wobec tego zniknął ostatni **zakamarek polskiego życia, w którym** nieznane, unikające światła dziennego i odpowiedzialności ręce — rządzą na jakimś odcinku polskiego życia.

Ale tak nie jest.

W wydawnictwie „Wielka Polska" ukazał się artykuł pióra O. Szpakowskiego p. t. „Dezorganizacja poufna", który zawiera **rewelacyjne informacje o tajnej organizacji w łonie jednego stronnictwa politycznego, bardzo podkreślającego swój charakter narodowy.** Jest to organizacja wewnętrzna, zakonspirowana przed ogółem członków. Prezes wysunięty na zewnątrz stanowi tylko zewnętrzną dekorację, na którą spada gniew tłumów w razie nieudanej polityki.

Organizacja poufna dzieli się na oddzielne zakonspirowane płaszczyzny, odpowiadające mniej więcej stopniom masońskim.

Wewnątrz każdej płaszczyzny istnieje pełna demokracja aż do powszechnego głosowania włącznie. Przyjęcie nowego członka odbywa się za jednomyślną zgodą wszystkich zorganizowanych w danej płaszczyźnie. Tylko kierownik, zwany komisarzem, mianowany jest przez płaszczyznę wyższą, znaną pod nazwą mitycznych „władz". Członkostwo organizacji jej dożywotnie.

Zdrada statutowa karana jest śmiercią, czego zresztą jeszcze nigdy nie wykonano.

Oficjalne kierownicy stronnictwa nie są rzeczywistymi kierownikami. Kierownictwo rzeczywiste spoczywa w ręku ludzi, nie odpowiadających wobec podwładnych za swoje decyzje.

Mało tego. **Organizacja poufna nie czuje się związana z programem, który głoszony jest tylko dla przyciągania mas.**

Jest to stan niemoralny i niewychowawczy ani dla członków organizacji poufnej, ani tym bardziej dla członków stronnictwa.

Przed kim ukrywa się ta tajna organizacja?

Przed członkami własnego stronnictwa, przed społeczeństwem, przed własnym rządem?

Jakie są cele tej organizacji, która chce zaprowadzić członków własnego stronnictwa na jakieś nieznane drogi.

Każdy członek tego stronnictwa, które tak podkreśla swój charakter katolicki i narodowy, zdaje sobie sprawę, że jeżeli cele tej tajnej organizacji są uczciwe, to nie wymagają żadnej konspiracji, jeśli zaś są nieuczciwe, to członkowie własnego stronnictwa odrzuciliby je z oburzeniem.

Słusznie pisze jedno z pism stołecznych na marginesie zdemaskowania tej tajnej mafii:

„Żyjemy w okresie szczególnie ważkim dla przysłości państwa. Potrzeba jednolitego kierownictwa w chwili rozstrzygającej decyzji jest zasadą powszechnie już uznaną w życiu polskim.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Masło... masło

Poza parawanem górnych słów jakże często kryje się zwykła szara rzeczywistość. Omawiając obecną sytuację, warszawski „Dziennik Narodowy", pisze:

„W gruncie rzeczy jednak chodzi o masło. Masło, kiełbasy i szynki wraz z wszystkim, co mogłoby uzupełnić chude zapasy niemieckich namiastek żywnościowych, wywożono z Austrii, Czech, Moraw, Słowacji po wkroczeniu tam wojsk niemieckich. To samo robi się teraz w Kłajpedzie".

U podstaw obecnych konfliktów międzynarodowych leży pragnienie zdobycia przez pewne państwa „przestrzeni życiowej".

Na język prozy tłumaczy się to: masło, kiełbasy, szynki.

O czym się mówi:

(s) Na wniosek Akademii Prawa Niemieckiego minister sprawiedliwości Rzeszy wprowadził w życie nowy termin — „europassia", t. zn. przynależnu do rasy europejskiej.

Mianem tym nie będą objęci Żydzi.

*

W Grudziądzu p. Bronisława Gładyszówna, pomocnica domowa, złożyła całe swe oszczędności w sumie 100 zł na Fundusz Obrony Narodowej

Czyn to tak wspaniały, tak patriotyczny, że wszelkie słowo pochwały jest blade wobec tego pańskiego gestu.

Gdybyż tak który z baronów węglowych, który z potentatów finansowych złożył już nie całe swe oszczędności, ale choćby 50% swego majątku?

Fantazja!

Przemysł łódzki złożył zaledwie 3 miliony złotych, co stanowi zaledwie dwa procent rocznego obrotu.

Górą polski świat pracy.

*

Na wszechświatowej wystawie nowo[illegible]ej wśród pawilonów państw obcych, ma się znaleźć również oficjalny pawilon czeski.

Rząd niemiecki nie wie, co z tym fantem zrobić.

Jak z tego widać, Szwejki są złośliwe i robią dywersje: ażeby ministrowi propagandy Goebbelsowi napsuć krwi.

Obecna sytuacja polityczna jest wodą na młyn wszelkiego rodzaju tajnych agentur, które rozwinęły gorączkową działalność. Charakterystycznym przejawem tego rodzaju poczynań jest nowa fala ataków „honorowego hakatysty" prof. Hootona na łamach osławionego koncernu Hearsta w Stanach Ziednoczonych.

Prof. Hooton próbuje przeflancować na grunt amerykański bajkę o „polskich bandytach", którą swego czasu komintern rozprzestrzeniał na łamach prasy francuskiej.

Z przyjemnością stwierdzić należy, że poważna prasa amerykańska żywo odparła wywody prof. Hootona.

*

Prasa angielska informuje o możliwości udzielenia przez Polskę gwarancji dla Litwy, Łotwy i Estonii. Z wiadomością tą prasa łączy wizytę gen. Laidonera w Polsce. Nie wiemy, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie, niemniej podkreślamy, że Polsce nie może być obojętny los państw bałtyckich, z którymi współdziałała na polach bitewnych w ugruntowaniu ich niepodległości.

*

Nagroda im. Kopernika, ufundowana przez uniwersytet we Wrocławiu ma cele specjalne. Pierwszym laureatem tej nagrody był osławiony hakatysta pastor Teodor Loeckler ze Stanisławowa. W roku bieżącym otrzymał ją inż. dr Walter Kuhn, rodem z Bielska, a więc również z Polski, za zasługi dla Auslands - Deutschtum (Niemczyzny za granicą).

Wartoby się zastanowić nad polską nagrodą im. Kopernika za zasługi dla polskości za granicą. Tu ma głos Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Swiat pracy 100% - a „inne odłamy"-?

— „Wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe — oświadczył ostatnio wobec przedstawicielstwa związków pracowniczych komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, gen. Berbecki — w ogromnej większości były zrealizowane dzięki ofiarności świata pracy. Głęboko jestem przekonany, że tak samo będzie z pożyczką obrony przeciwlotniczej. Jednak zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby i inne odłamy społeczeństwa polskiego — przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów były pociągnięte do świadczeń na równi z wami...".

Generał Berbecki dotknął tu sprawy, którą trzeba przygwoździć z całą otwartością i stanowczością, bez niedomówień, bez obsłonek.

W momencie, gdy zgłoszenia na pożyczkę lotniczą osiągnęły sumę 200 milionów, pojawiła się w prasie wiadomość, że udział „świata pracy" w subskrypcji wyniósł 120 milionów, zaś „innych odłamów społeczeństwa"... 80 milionów. To znaczy: robotnik, pracownik umysłowy, ludzie o stałych poborach ofiarowali $^3/_5$ zadeklarowanej sumy, natomiast świat kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów zaledwie $^2/_5$...

Nie zauważyliśmy, by po ogłoszeniu tej zawstydzającej proporcji stosunek ofiarności świata pracy do „innych odłamów społeczeństwa" zmienił się na lepsze, na korzyść tych właśnie innych odłamów... By był proporcjonalny w stosunku do dochodów... Nie trzeba bowiem udowadniać, że te „inne odłamy" rozporządzają przecież o wiele poważniejszymi zasobami materialnymi, niż „świat pracy". Nie można się też na to zgodzić, aby ludzie przynależni do „świata pracy" świadczyli maximum swych możliwości, zaś „inne odłamy" — minimum.

A dotychczas tak jest. Normy, ustalone dla ludzi pracy, są maksymalne. Ci, którzy je ustalali, liczyli się z wypróbowaną tylekrotnie dobrą wolą i patriotyzmem świata pracowniczego. Świadczenia natomiast, które już zostały zadeklarowane przez „inne odłamy", nie sięgają przeważnie poza minimum...

Stosowana jest przy tym swoista „taktyka". Zdarzają się niejednokrotnie takie wypadki. Oto pompatycznie ogłasza — nierzadko wzywając do pomocy... fotografa — sfera wielko-kapitalistyczna, wielko-przemysłowa, czasem i wielko-ziemiańska, jakiś nieproporcjonalnie niski w stosunku do majątku i do dochodów datek na F. O. N. I pod tym pozorem próbuje przesłonić fakt bardzo nikłego lub też żadnego udziału w pożyczce obrony przeciwlotniczej.

Dodajmy, że sytuacja materialna tych „innych odłamów" w porównaniu do „świata pracy" w ostatnich latach znamienicie się poprawiła. Dochody ludzi o stałych poborach nie zwiększyły się. W latach ostatnich natomiast w „innych odłamach" nastąpił wzrost obrotów, wzrost produkcji, wzrost dochodu społecznego.

Spójrzmy choćby na akcję inwestycyjną w ostatnim trzyleciu, która wyszła na dobro przede wszystkim tych „innych odłamów" z przemysłem na czele. Jeśli przyjmiemy wskaźnik wydatków publicznych na inwestycje w r. 1936 na — 100, to podniósł się on w r. 1937 do — 163, a w roku 1938 do — 174. Produkcja w roku 1936, mająca wskaźnik 100, podnosi się w r. 1937 do — 123, a w roku 1938 do — 136.

Któż na tym zyskał? Chyba sfera wielko-kapitalistyczna przede wszystkim, chyba najbardziej przemysł — do którego zresztą w tym trzyleciu rząd nie zwracał się o pożyczki (ostatnia, inwestycyjna, przypadła na maj 1935). T. zw. wolny rynek nie był zatem od 4-ch lat wiązany z operacjami kredytowymi państwa. Obecnie po raz pierwszy po tak długim czasie państwo apeluje do tego wolnego rynku, znacznie przez proces wewnętrznej kapitalizacji nasyconego zasobami pieniężnymi.

Zresztą, na cóż mają być obrócone pieniądze z pożyczki? Na wzmożenie wewnętrznej produkcji. Pieniądze te przecież nie będą pieniądzem martwym, zmagazynowanym, jako zapasy kasowe. Będą pieniądzem żywym, idącym natychmiast w ruch, wytwarzającym szereg wartości realnych zarówno w przemyśle zbrojeniowym jak i w całym przemyśle. Bo fabrykacja samolotów i armat przeciwlotniczych uruchamia równocześnie szereg innych wytwórni przemysłowych i stwarza różne możliwości zatrudnienia.

Czyżby tego „inne odłamy" — z przemysłem na czele — nie rozumiały? Że tu nie tylko dokonuje się zwiększenie potencjału obronnego, ale również i uruchomienie dynamiki gospodarczej w kraju?

Świat pracy spełnia w 100% swój obowiązek patriotyczny. I właśnie dlatego godziłoby się nawet ułatwić mu to przez pewne techniczne ulgi w dogodniejszym jeszcze rozłożeniu wpłat zadeklarowanych kwot na pożyczkę.

„Inne odłamy" muszą również w 100% wykonać to, czego żąda od nich Polska. Muszą wyrównać krok. Ci, którzy w tyle dreptają, lub tylko pozorują marsz do kas — muszą być przymuszeni do sięgnięcia do swych zasobów materialnych i świadczeń maksymalnych w tej samej proporcji, co świat pracy.

Mały urzędnik o poborach 200 zł gdy subskrybuje 25% swego dochodu a na dokładkę ściąga z palca złotą obrączkę ślubną i ofiarowuje ją na Fundusz Obrony Narodowej — ma prawo domagać się, by wielki przemysłowiec lub bankier lub obszarnik ziemski lub właściciel wielkich kamienic czynszowych lub kupiec-hurtownik z swego konta bankowego podjął proporcjonalną do ofiary małego urzędnika sumę, a na dokładkę z skrzynki dobył kolię brylantową czy złotą lub srebrną zastawę, i z tym zgłosił się przy kasie, przyjmującej zapisy na pożyczkę...

Sport a obronność państwa

Płk. Glabisz o dorobku i gotowości naszej armii sportowej do obrony

Na niedzielnym zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych płk. Glabisz wygłosił następujące przemówienie o stosunku i gotowości naszej armii sportowej do obrony państwa.

Zebranie nasze — stwierdza na początku płk. Glabisz — jest poniekąd zgromadzeniem historycznym, otwiera bowiem nowe 20-lecie zorganizowanego niepodległego sportu polskiego i odbywa się w okresie szczególnie brzemiennym w wielkie wydarzenia w obliczu wielkiej zawieruchy dziejowej.

W tak osobliwej historycznej chwili, na takim zakręcie dziejowym nie tylko sportu polskiego, ale całego naszego narodu i państwa, trudno mówić tylko o wydarzeniach roku ub. i trzeba zbilansować nasz roku ubiegłego i trzeba zbilansować nasz dorobek 20-letni oraz sprawdzić stan i głębokość kolumn naszej armii sportowej.

Może wystarczy czasu na naprawienie błędów, uzupełnienie braków i wypełnienie luk. Jeżeli nie starczy — zorientujemy się przynajmniej w tym, co oddajemy w ręce najwyższych szafarzy.

Gdy dwa lata temu na walnym zgromadzeniu ZPZS w zagajeniu dyskusji nad dalszą działalnością zastanawiałem się nad tym, który minister dałby sportowi najlepszą, a który najgorszą cenzurę — i doszedłem do wniosku, że najsłabszą dałby nam (pomijając ministra oświecenia) minister spraw wojskowych, gros ówczesnych delegatów pokiwało głowami, nie bardzo się tym stwierdzeniem przejmując, choć podkreśliłem, że granic naszych nie obronimy rekordami czy tytułami mistrzów świata, tylko sprawnością i dzielnością milionów bezimiennych, twardych, ofiarnych, wytrzymałych, zahartowanych szaraków. Nie wierzono wówczas w niebezpieczeństwo wojny.

Na szczęście poszliśmy naprzód i na tym polu. Ciągłe przypominanie tej oczywistej prawdy, że sport jest dopiero wtenczas ruchem dla państwa pożytecznym, gdy jest środkiem do celu, a nie celem, — zrobiło swoje. Dzięki naciskowi PUWF i kilku dalekowzrocznych kierowników związków nastąpiło dość znaczne przeobrażenie i rozwinęły się szczególnie te działy, które są dla obronności państwa najważniejsze.

Mamy obecnie znacznie więcej (niż dwa lata temu) strzelców, motocyklistów, automobilistów, pilotów, szermierzy, pływaków, narciarzy i bokserów. Mamy więcej brawurowych jeźdźców czy skoczków, więcej zahartowanych adeptów innych gałęzi sportu.

Sądzę, że obecnie cenzura pana ministra spraw wojskowych wypadłaby lepiej.

Zapewne — mogłaby wypaść i wypadłaby jeszcze lepiej, gdybyśmy dysponowali większymi środkami pieniężnymi, gdyby wszystkie komórki przejęły się prawdziwie tą naszą naczelną misją, a prasa kładła silniejszy nacisk na kultywowanie hartu brawury i zawodów w terenie.

Niestety, o środki materialne w Polsce było i jest trudno na wszystkich odcinkach, a nie wiele łatwiej o dojrzałych, dalekowzrocznych działaczy. Tak czy inaczej, możemy skonstatować postęp i na tym polu i stwierdzić, że nasza praca też przyczyniła się do zwiększenia potencjału wojennego naszej ojczyzny, że w razie potrzeby szeregi armii walczącej zasili kilkaset tysięcy sportowców sprawniejszych, silniejszych, śmielszych, wytrzymalszych a nie mniej ofiarnych, niż reszta rezerwistów czy rekrutów.

Ta świadomość powinna być dla nas wszystkich najpiękniejszą nagrodą za nasze trudy.

Mamy zresztą i inne powody do dumy i radości. Jak to podkreśliłem w moim przemówieniu noworocznym, w ciągu ubiegłego roku.

Zwiększyła się planowość i rzetelność pracy większości związków i klubów, poprawiła się dyscyplina organizacyjna, polepszyła nieco sytuacja finansowa, zarysowały się pewne możliwości większego usportowienia szkoły, przybyło sporo nowych warsztatów pracy, nasza elita zawodnicza odniosła szereg pięknych sukcesów, współpraca z prasą ułożyła się lepiej i wydajniej.

Były oczywiście i braki, załamania i straty. Niemniej bilans ub. roku był zdecydowanie pozytywny, a co dopiero powiedzieć o bilansie minionych lat 20. W moim przemówieniu noworocznym ośmieliłem się wypowiedzieć twierdzenie, że w tym czasie żaden naród nie zrobił tak wielkich postępów na polu odrodzenia fizycznego. Nie była to lekkomyślna, gołosłowna przechwałka. Twierdzenie moje podtrzymuję w całej rozciągłości.

W 1919 roku mieliśmy młodzież wycieńczoną, stroniącą od ruchu. Mieliśmy zaledwie 5 związków, znikomą ilość boisk czy pływalni, nikt się z nami nie liczył ani w kraju, ani za granicą.

Dziś mamy setki tysięcy zorganizowanych i drugie tyle dzikich sportowców, gęstą i wszechstronną, choć jeszcze nie wystarczającą, sieć urządzeń sportowych, mamy radę naukową WF., Państw. Urząd W. F., Akademię Wychowania Fizycznego, PK. Olimp., 24 związki, kilka tysięcy klubów wzgl. sekcyj, kilkaset okręgów, Okręgowe Urzędy WF., Ośrodki WF., poradnie lekarskie, własnych instruktorów, bardzo bogatą prasę, własny przemysł sportowy, — wielki kapitał doświadczenia, uporządkowaną pozycję za granicą i w społeczeństwie. ną pozycję zagranicą i w społeczeństwie.

Na ostatnich igrzyskach zdobyliśmy punktowane miejsca w 11 działach sportu, zdobyliśmy już wiele tytułów mistrzów świata czy Europy, dzierżyliśmy wiele razy rekordy świata.

Ten olbrzymi dorobek jest zasługą tysięcy bezimiennych nieraz działaczy, instruktorów i zawodników przede wszystkim. Nie byłby on oczywiście tak duży, gdyby państwo nie pomagało, a w szczególności P. U. W. F. i M. S. Wojsk.

Im wszystkim należy się uznanie i wdzięczność.

Jeżeli huragan dziejowy nie zahamuje naszego rozwoju, będziemy mogli, opierając się na dotychczasowych zdobyczach, sięgać co raz wyżej i śmielej i szerzej i głębiej.

Jeżeli jednak ten huragan rozszaleje nad światem, nasz dotychczasowy trud też nie będzie syzyfowy, bo przyczyni się do wzmocnienia muru piersi polskich zasłaniających Ojczyznę przed zalewem najeźdźcy.

Musimy być gotowi i jesteśmy gotowi!

Pierwszy występ polskich szermierzy na Węgrzech

Polscy szermierze wyeliminowali mistrza Europy Gereicha i olimpijczyka Rajcsanyi'a

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody szermiercze o puhar Goemboesa, w których wzięli udział również Polacy.

Do zawodów we florecie stanął ppor. Lis, wykazując bardzo dobrą technikę. Debiut ppor. Lisa wypadł doskonale, doszedł on do półfinału, mając trzy zwycięstwa, a odpadł następnie różnicą jednego trafienia.

Do szabli stanęli wszyscy polscy zawodnicy bawiący na Węgrzech oraz 26 węgierskich szermierzy. Sensacją zawodów był fakt wyeliminowania w półfinałach przez Polaków olimpijczyka Rajcsanyi i mistrza Europy Gereicha. Ogółem do półfinału zakwalifikowało się 3 Polaków: Segda, Dobrowolski i Suski, a do finału po ciężkich walkach doszli Segda i Dobrowolski. Suski pokonał olimpijczyka Rajcsanyi ale odpadł w półfinale różnicą jednego trafienia.

W rozgrywkach finałowych Segda wykazał bardzo dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne, zajmując 5-te miejsce w ogólnej klasyfikacji. Drugi z Polaków Dobrowolski sklasyfikował się na 9-tym miejscu.

Należy podkreślić, że walki stały na bardzo wysokim poziomie tym bardziej, że udział w nich wzięli najlepsi szermierze z całych Węgier. Forma polskich szermierzy wywołała szczere uznanie u Węgrów, którzy bardzo gorąco oklaskiwali Polaków.

Zawody zaszczycili swą obecnością minister obrony narodowej gen. Barth, szef sztabu głównego gen. Werth, b. min. obrony narodowej Ratz i attache wojskowy poselstwa R. P. pułk. Emisarski.

Dużą sensację wywołał fakt, że Suski, jako przewodniczący komisji sędziowskiej sędziował po węgiersku.

Techniczne wyniki zawodów: floret — 1-szy Hatszegi 8 zwycięstw; 2) Palocz 6 zwycięstw, 3) Meszlenyi 5 zwycięstw. Szabla 1-szy Marzl.y 7 zwycięstw, 2) Koacs 6 zwycięstw, 3) Rajczy 5 zwycięstw. Z Polaków 5-ty z kolei Segda miał 4 zwycięstwa, a 9-ty Dobrowolski 1-no zwycięstwo.

Kto rządzi w tym stronnictwie?

(Dokończenie ze str. 3).

Czy istnieje argument, który uzasadniałby możliwość istnienia obecnie jakiegoś nieznanego nam bliżej ośrodka innych dyspozycyj oprócz tego, który jest nam znany i ktróy dźwiga na sobie pełną, historyczną odpowiedzialność za wszystko, co będziemy wykonywali?

Czy na to podkreślamy niezależność naszej drogi od obcych decyzyj, aby tolerować między sobą zakonspirowane przed nami wszystkimi ośrodki? Czy mamy jakąkolwiek gwarancję, kto wywiera na nie wpływ i kto nimi rzeczywiście kieruje?".

Rewelacje wydawnictwa „Wielka Polska" muszą być najprędzej wyświetlone na forum publicznym. Społeczeństwo polskie bowiem — zwarte i jednolite — potępia kategorycznie wszelkiego rodzaju tajne mafie, którymi kierują nieznane ręce.

Polska organizatorem bokserskich mistrzostw Europy 1941 r.

W Dublinie odbyło się w niedzielę posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji bokserskiej. Powzięta została jednogłośnie uchwała, aby organizację mistrzostw Europy w roku 1941 powierzyć Polsce.

Przyjęto w poczet członków federacji bokserskie związki Ekwadoru i Słowacji, natomiast skreślono Chili za nie płacenie składek.

Powzięto uchwałę, zezwalającą na rozgrywanie meczów pokazowych pomiędzy bokserami amatorskimi i zawodowymi, z tym, że mogą one trwać najwyżej 3 rundy po 3 minuty.

O mistrzostwo pomorskiego okręgu K. P. W. w siatkówce i koszykówce

W hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbyły się w niedzielę zimowe mistrzostwa okręgu pomorskiego KPW w koszykówkę i siatkówkę. Ogółem startowało 17 drużyn, w tym 6 drużyn żeńskich. Wyniki były następujące:

Siatkówka żeńska: Tczew—Bydgoszcz 2:1 (15:8, 7:15, 16:14); Grudziądz—Chojnice 2:1 (14:16, 15:10, 15:6); Toruń—Gdynia 2:0 (walkower dla Torunia); Toruń—Tczew 2:0 (15:3 15:3); Toruń-Grudziądz 2:0 (15:2, 16:14); Tczew—Grudziądz 2:0 (15:1, 15:4). Pierwsze miejsce zajął Toruń, dalsze miejsca zajął: Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz i Chojnice.

Siatkówka męska: Toruń—Grudziądz 2:1 (14:16, 15:1, 15:1); Bydgoszcz—Gdynia 2:0 (walkower dla Bydgoszczy). W spotkaniu towarzyskim Gdynia pokonała Bydgoszcz w stosunku 2:1 (7:15, 15:11, 15:12). Pierwsze miejsce zajął Toruń, drugie — Grudziądz, trzecie — Bydgoszcz.

Siatkówkę męską dla starszych wygrała drużyna Bydgoszczy, bijąc drużynę Grudziądza w stosunku 2:0 (15:13, 15:12).

Koszykówka męska: Bydgoszcz—Tczew 37:18 (31:16); Gdynia—Bydgoszcz 42:32 (16:10) Toruń—Grudziądz 38:34 (20:11); Toruń—Gdynia (walkower dla Torunia z powodu wyjazdu drużyny gdyńskiej).

Pierwsze miejsce zajął Toruń, drugie Gdynia, trzecie Bydgoszcz, czwarte Grudziądz.

W zawodach sędziowali pp.: Tomaszewski Chojnicki, Norkowski i Włosek. Publiczności mało. Na wyróżnienie zasługuje żeńska drużyna siatkówki z Tczewa, która wykazała znaczne postępy tak w polu jak i w grze przy siatce.

W ramach mistrzostw odbyło się spotkanie w koszykówce pań o mistrz. Pomorza pomiędzy zespołami KPW „Unia" Tczew i KPW „Pomorzanin". Zwyciężyły torunianki w stosunku 16:11 (.4). Najlepszą z torunianek okazała sie grająca w ataku Sinoradzka.

Anglia tworzy zapasy mięsa konserwowego

W kołach finansjery londyńskiej mówi się o rokowaniach angielsko-argentyńskich w sprawie zakupu większej partii mięsa konserwowego w argentynie. Początkowo rząd brytyjski złożył ofertę na zakup 20 tysięcy ton mięsa konserwowego, wartości 1 miliona funtów szterlingów. W toku rokowań rząd angielski jednak ofertę swą wycofał, przy czym argentyńscy eksporterzy zaofiarowali wówczas dostarczyć 5 tysięcy ton mięsa konserwowego po normalnej rynkowej cenie eksportowej. Rząd angielski ofertę tę zaakceptował, wobec czego doszło do zawarcia kontraktu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Rozbudowa miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym

W Centralnym Okręgu Przemysłowym prowadzone są obecnie liczne roboty, mające na celu rozwiązanie niezwykle pilnej w C. O. P-ie sprawy mieszkaniowej oraz prace nad podniesieniem stanu zdrowotnego i higienicznego miast.

W budownictwie mieszkaniowym lokuje się wiele kapitałów prywatnych, wspieranych częstokroć kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego, mieszkaniowe budownictwo robotnicze finansuje Towarzystwo Osiedli Robotniczych, a także i większe zakłady przemysłowe we własnym zakresie.

Pozostałe roboty w miastach COP. prowadzą samorządy miejskie przy pomocy kredytów własnych i kredytów Funduszu Pracy. Ponadto w niektórych robotach angażuje swe kapitały Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W swym trzyletnim planie lokat Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył dla miast COP około 8.500.000 zł.

Z sum tych prowadzona będzie budowa domów mieszkaniowych w stolicy COP. w Sandomierzu i w Radomiu i domów robotniczych w Starachowicach. Ponadto ZUS. buduje dwa wielkie szpitale — w Stalowej Woli i w Starachowicach, oraz punkty szpitalne w Mielcu, Rudniku i Opolu.

Utrudnienia dla eksportu towarów polskich do Iraku

Ostatnio zostały nieoczekiwanie wprowadzone przez rząd iracki ograniczenia importowe w stosunku do towarów: polskich, niemieckich, włoskich, szwajcarskich, słowackich i sowieckich.

Państwa te będą musiały importować produkty Iraku w ilości odpowiadającej 25% wartości towarów eksportowanych do tego kraju.

Ograniczenia te po raz pierwszy utrudnią eksport polskich towarów do Iraku i zmuszą dla utrzymania rynku firmy polskie do zainteresowania się importem artykułów Iraku, jak: daktyle, wełna, bawełna i skóry jagnięce.

Ile płacimy na utrzymanie samorządu gospodarczego?

Suma świadczeń publicznych na utrzymanie samorządu gospodarczego w postaci 13 izb rolniczych, 10 izb przemysłowo-handlowych i 17 izb rzemieślniczych, wynosiła w roku 1938,a a jeśli chodzi o izby rolnicze — w czasie od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku — około 8 milionów złotych, przeciętnie więc obciążenie jednego mieszkańca podatkami na utrzymanie samorządu gospodarczego wynosi około 24 grosze rocznie.

Izby przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze w pewnym tylko stopniu pokrywają swe wydatki ze źródeł podatkowych. Mają one również swe własne dochody, głównie z prac poruczonych w zakresie administracji gospodarczych.

Z poszczególnych rodzajów izb — izby rolnicze mają największe budżety: wydały one w czasie od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku — 10 512 000 zł. Na drugim miejscu stoją izby przemysłowo-handlowe. Wreszcie najmniejsze są budżety izb rzemieślniczych — w roku 1937 — 2 268 000 zł, a w roku 1938 — 2 410 000 zł.

W roku 1937 w ramach łącznego budżetu, wynoszącego po stronie rozchodów 17 586 000 złotych, wszystkie izby samorządu gospodarczego wydatkowały na cele popierania rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, oraz na sprawy związane z oświatą zawodową, łącznie sumę 9 567 000 złotych, to jest sumę przewyższającą poważnie wpływy z podatków, a stanowiącą 56,2% ich ogólnego dochodu.

„Idź złoto do złota..."

Dziś, po dziewięciu wiekach, w przeszłość patrząc sławną,
Znów możemy powtórzyć mocy polskiej motto:
„Idź-że złoto do złota!... — jak kiedyś, już dawno,
Usłyszał z ust Polaka — dumny cesarz Otto...

W ostatnich dniach, opromienianych objawami wielkiego patriotyzmu, Polsce przybyło wielu nowych „Habdank-Skarbków", którzy skromne obrączki złote i strojne kosztowności dorzucali do funduszu gromadzonego na dozbrojenie armii.

Wśród nich nie ostatnie miejsce zajmą mieszkańcy Bydgoszczy: *p. Kazimierz Zachar*, płk. w st. sp., który złożył na FON złoty sygnet, dukat austriacki w złocie, 10 koron czeskich w złocie, złoty order rosyjski św. Stanisława, złoty wisiorek (karabinek) do łańcuszka i 9 różnych srebrnych monet; — *p. Emilia Philippowa*, wyrzekająca się bez wahania złotej obrączki; oraz *p. Piotr Wiszniewski*, na potrzeby Ojczyzny, oddający złoty krzyż z łańcuszkiem, 2 obrączki, 5 rubli ros. w złocie i 3 w srebrze.

* * *

Oprócz tych charakterystycznych i tak bardzo wymownych ofiar, na fundusz dozbrojenia armii wpływają nadal niesłabnącym strumieniem dary w gotówce i papierach wartościowych.

W ciągu soboty, *w Toruniu* zanotowano 796,99 zł wpłaconych na F. O. N. w gotówce, oraz 1237 zł w papierach wartościowych, niezależnie od 14.230 zł, deklarowanych na Poż. Obrony Przeciwlot.

W tym samym dniu, *w Inowrocławiu* na P. O. P. wpłynęło 24.560 zł.

Przytoczone tu sumy nie obejmują wszystkich, wpłaconych w ciągu jednego dnia ofiar, nawet w 2 tylko wymienionych miastach. Ofiarność bowiem społeczeństwa jest wielka, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Zebranie pomorskiej grupy parlamentarnej O. Z. N.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 15-tej odbędzie się w lokalu okręgu pomorskiego O. Z. N. odprawa posłów i senatorów zespołu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obecność wszystkich p. p. posłów i senatorów ze względu na ważność obrad obowiązkowa.

Przewodniczący Okręgu Pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego
K. TOMASZEWSKI

Otłoczyn - Pomorze

— **Patriotyczny czyn godny naśladowania.** Kierowniczka agencji poczt.-tel. w Otłoczynie p. Maria Wichrowska oraz trzej listonosze pp. Ziółkowski, Polanowski i Duszyński, ze swych b. skromnych poborów subskrybowali na obronę przeciwlotniczą sumę 80 zł, zrzekając się równocześnie jej na Fundusz Obrony Narodowej.

Świecie

— *Utworzenie fabrycznej straży pożarnej w Świeciu.* Bezpieczeństwo przeciwpożarowe w naszym mieście wzrosło dzięki utworzeniu fabrycznej straży pożarnej przy miejscowej cukrowni. Naczelnikiem tej straży został p. Krawczyk. Mamy więc obecnie w Świeciu dwie straże pożarne oraz autopogotowie. (ś).

— *Starania działkowców o nabycie działek ogrodniczych.* Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. ks. Świętopełka w Świeciu omawiało, na swym walnym zebraniu sprawę nabycia tych działek, znajdujących się na gruncie miejskim, na własność użytkowników. Na tym samym zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu, w składzie: pp. Bolesław Stojałowski — prezes, Franciszek Pisarzewski — wiceprezes, Antoni Megger — sekretarz, Bernard Kozłowski — skarbnik, Fr. Domachowski i Leon Ciesielski — ławnicy. (ś).

— *O budowę fabryki kazeiny w Przechowie.* Sprawa budowy fabryki kazeiny w Przechowie, przy Mleczarni Spółdzielczej jest na dobrej drodze, i już w najbliższym czasie zapadnie ostateczna decyzja. Uruchomienie takiej fabryki będzie miało, w pierwszym rzędzie doniosłe znaczenie dla okolicznych rolników, dostarczających mleko do tej mleczarni. (ś).

Kruszwica

— *Kruszwica na pożyczkę obrony przeciwlotniczej.* Z inicjatywy p. burmistrza Borowiaka w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się zebranie Komitetu Zbiórki na FON. z udziałem przedstawicieli społeczeństwa. Zebranie było potężną manifestacją gotowości społeczeństwa oraz jego ofiarności na cele dozbrojenia.

P. burmistrz Borowiak w swym przemówieniu podał cel zebrania oraz apel starosty powiatowego p. Wilczka. Przemawiał również w patriotycznych słowach p. H. Makowski. Dalej wybrano mężów zaufania komitetu, dla poszczególnych zawodów pp.: dr. Zientarskiego, mgr. Marcinkowskiego, Wojdyłę, Majewskiego, Tejkowskiego, Drażdżyńskiego, Szczechowskiego, Kulpińskiego, Czosnowskiego, Zielińskiego, Ziarkowskiego i Pokorskiego. Poza tym przedstawiciele miejscowych pracowników i instytucji państwowych wyrazili gotowość przeprowadzenia propagandy wśród swych kolegów.

Wpłaty na pożyczkę, ofiary na F.O.N. gotówką i w przedmiotach przyjmuje Kasa Miejska i Bank Ludowy.

— *Wykłady społeczno-oświatowe*, urządzane przez miejscowy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego, budzą nadal wielkie zainteresowanie. Najbliższy wykład odbędzie się dziś. Wygłosi go p. poseł Wichliński, a w dniu 26 bm. nacz. cukrowni p. Pawłowski.

W lipcu odbędzie się Zjazd restauratorów pomorskich

W Bydgoszczy obradowali prezesi 18 oddziałów pomorskiego związku restauratorów. Obradom przewodniczył prezes p. Penkalla z Torunia. Postanowiono ponownie zorganizować zamarłe oddziały związku w Starogardzie i Tucholi, oraz na wybrzeżu utworzyć oddział Hel — Jastarnia. Pierwszy walny zjazd delegatów z terenu Wielkiego Pomorza odbędzie się w lipcu w Bydgoszczy.



Chełmno

— **Zniewaga Narodu i Państwa Polskiego.** Marianna Maćkowska robotnica z Klamrów doniosła, że robotnik Franciszek Włodecki przekroczył granicę do Niemiec przy czym znieważył naród i państwo polskie. Włodecki nie przebywał długo za granicą, gdyż Niemcy wydalili go z powrotem do Polski. Zuchwały osobnik i teraz ponownie znieważył naród polski, oraz rozsiewa fałszywe wiadomości. Niewątpliwie nie minie go za to zasłużona kara.

— **Nieludzka matka podrzuciła noworodka.** Woźny Zarządu Gminnego w Starogardzie znalazł pod stogiem zwłoki noworodka płci żeńskiej. Za nieludzką matką wszczęto poszukiyanie.

— **Złodzieje „wizytują" szkoły.** W ostatnich dniach nieznani osobnicy włamali się do szkoły powszechnej nr. III. w Chełmnie, gdzie z kancelarii kierownika skradli 9 zł., które zebrano od dzieci na rzecz Polskiego Związku Zachodniego. Włamywacze splądrowali całą kancelarię i przyległe pokoje nauczycielskie. Nie znalazłszy pieniędzy, zabrali stojący na biurku zegar, który w czasie śledztwa znaleziono w ogrodzie kościelnym. — Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami osobnicy włamali się również i do szkoły powszechnej nr. II skąd po splądrowaniu wszystkich ubikacyj, zabrali 3 wieczne pióra.

— **Depesza strażaków chełmińskich do Pana Wojewody.** Na zebraniu delegatów, strażactwa pow. chełmińskiego uchwalono wysłać do Pana Wojewody Pomorskiego min. Wł. Raczkiewicza depeszę nast. treści: „Zebrani delegaci strażactwa powiatu chełmińskiego na zebraniu rady oddziału powiatowego w Chełmnie, w chwili tak poważnej dla Państwa, zapewniamy Cię, Drogi Włódarzu Ziemi Pomorskiej, iż wytrwamy w w pracy w myśl naszych haseł oraz wyrażamy gotowość do odparcia wszelkich zakusów, godzących w interes Państwa".

— **Wiadomości parafialne.** W czwartek, o godz. 6-ej, Msza święta, wystawienie i procesja; o godz. 10-tej dodatkowa Msza św. za zmarłych księży dekanatu z okazji zjazdu księży dekanatu chełmińskiego, o godzinie 15.15 spowiedź dla chłopców, o godz. 15,15 spowiedź dla dziewcząt, o godz. 16,30 nadzwyczajna okazja spowiedzi Wiel-

Obrady piekarzy pomorskich doprowadziły do utworzenia Związku Cechów Piekarskich woj. pomorskiego

W Bydgoszczy obradowali przedstawiciele 25 cechów piekarskich z całego Pomorza. Głównym celem zjazdu było utworzenie w myśl nowej ustawy przemysłowej ogólnopomorskiego Związku Cechów Piekarskich.

Na intencję zjazdu ks. kan. Schulz odprawił w kościele farnym uroczystą Mszę św. wygłaszając okolicznościowe kazanie.

Obrady prowadzono w Resursie Kupieckiej. P. Wojewodę Pomorskiego reprezentował p. nacz. Barciszewski, Izbę Rzemieślniczą — wiceprezes p. Wiencek, duchowieństwo — ks. Kopeć oraz m. Bydgoszcz — p. radca Beyer.

Po sprawozdaniach i krótkiej dyskusji zebrani uchwalili utworzenie Związku Cechów Piekarskich woj. pomorskiego. Równocześnie uchwalono przymus organizacyjny dla wszystkich bez wyjątku cechów piekarskich na terenie Pomorza.

W głosowaniu tajnym 28 delegatów wypowiedziało się za Toruniem jako centralą, za Grudziądzem 13 i za Bydgoszczą 10. Prezesem zarządu wybrano p. Jana Siudę z Torunia. Ponadto do zarządu weszli pp.: Nogowski i Zajączkowski z Grudziądza, Szóstakowski z Chełmży, Smoczyński z Brodnicy, Wybrański z Inowrocławia, Górtowski z Gdyni, oraz Barczyński i Chudziński z Torunia. Do komisji rewizyjnej pp.: Piechota z Nakła, Marasiński i Jabłoński z Grudziądza.

W dalszym ciągu zebrania odczytano wnioski od poszczególnych cechów, po czym p. Nogowski wygłosił referat o sprawach i bolączkach zawodowych.

W dyskusji zabrał głos sekretarz generalny centrali w Warszawie p. Sadowski. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zjazd

Komunikat Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa

Centrala Pomorskiej S. B. w Chełmnie komunikuje, że na rok 1939-40 ustalono następujące (zniżone) opłaty za strzeżenie. Od majątków małych 50 zł od większych 55—65 zł. Od wiosek 80—110 zł. Od fabryk 120 do 140 zł miesięcznie, za 1 strażnika. W poszczególnych wypadkach ewentl. zniżki.

Zapotrzebowania strażników uprasza się kierować do Centrali Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa. Organizatorzy zaopatrzeni są w upoważnienia z podpisem kierownika P. S. B. — p. Jachowskiego oraz pieczątką okrągłą Centrali. Upoważnienia z innym podpisem są nie ważne. 2908

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Woyciechowski, ul. Solankowa; z czwartku na piątek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z piątku na sobotę dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

REPERTUAR KIN

AS: „Listy z pola bitwy"
SŁOŃCE: „Zbłądziłem"
ŚWIT: „Oddział śmiałych"

— **Od Redakcji.** Zawiadomienia o zebraniach, komunikaty, notatki redakcyjne, odezwy oraz wszelki inny materiał redakcyjny przyjmujemy do następnego numeru „Gazety Pomorskiej" tylko do godziny 14 dnia poprzedniego.

— **Wpisy do Prywatnego Liceum i Gimnazjum Żeńskiego** oraz Pryw. Szkoły Powszechnej przy Gimnazjum Żeńskim przyjmują dyrekcje szkół codziennie w godzinach 13,30—14 od dnia 20 kwietnia do dnia 1-go czerwca.

— **Szczepienie przeciw błonicy.** Przymusowe szczepienie dzieci urodzonych w roku 1937 oraz dzieci w wieku do lat 10, które w ubiegłym roku szczepiono przeciw błonicy nie były — odbędą się dla miasta, Kruśliwca i Rąbina w górnej salce Parku Miejskiego, a dla Mątew w sali kina „Mątwy", w dniu 19 bm.

— **Biblioteka wędrowna A. K. w Gniewkowie.** Na przeciąg 7 tygodni nadesłaną została z ramienia Akcji Katolickiej biblioteka wędrowna, dzieł religijno-społecznych. Informacji udziela kierownik biblioteki T. C. L. w Gniewkowie.

— **Zapiski policyjne.** Ogrodnik Walter Joll zawiadomił władze policyjne o zuchwałym włamaniu do jego ogrodów, skąd nieujęci dotąd złodzieje skradli większe ilości warzyw na kwotę ponad 100 zł. Fryderyk Berndt z Inowrocławia (ul. św. Ducha 28), zgłosił kradzież ubrań z zamkniętego mieszkania. Za nieprzyzwoite zachowanie się w czasie eksmisji doprowadzono do komisariatu P. P. Ignacego Krzęskowskiego z Jacewa.

Ofiarność inwalidów wojennych, wdów i sierot w Inowrocławiu na F. O. N.

W Inowrocławiu odbyło się manifestacyjne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu z Torunia p. Lewandowskiego. Zebranie to zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele dowódców miejscowych pułków, prezes Federacji P. Z. O. O. wójt Eckert, członek prezydium obwodu O. Z. N. p. Jędrzejczak oraz delegaci organizacyj kombatanckich.

Patriotyczne przemówienie o konieczności zwiększenia ofiarności na F. O. N. oraz o obowiązku obywatelskim subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wygłosił prezes okręgu p. Lewandowski.

Prezes oddziału w Inowrocławiu p. Józefowski zakomunikował członkom, że **Zarząd oddziału subskrybował już pożyczkę w wysokości 300 zł,** a wezwanie do członków, by składali ofiary na F. O. N., odniosło doskonały skutek, gdyż sekretariat Związku **codziennie notuje nowych ofiarodawców spośród inwalidów, wdów i sierot.**

Pożyteczna działalność P. T. O. K. w Inowrocławiu

Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego w Inowrocławiu, posiada dobrze zorganizowany oddział młodzieży, którego praca organizacyjna jest zupełnie samodzielna.

Pragnąc przyjść z pomocą młodzieży bezrobotnej tego oddziału, zorganizowano stałe kursu szoferskie — bezpłatne w firmie samochodowej K. Lawendowski w Inowrocławiu, gdzie młodzież bezrobotna szkoli sie w tak potrzebnym dzisiaj zawodzie kierowców samochodowych. Nie tylko kurs jest bezpłatny, ale P. T. O. K. opłaca również taksy egzaminacyjne i wykupuje świadectwo jazdy dla tych kursistów, którzy zdają egzamin z pomyślnym wynikiem.

Uroczystość zakończenia kursu kierowców samochodowych odbyła się w ubiegłym tygodniu, przy udziale p. Włodzimierza Hozakowskiego z Torunia, który z ramienia władz wojewódzkich i Pomorskiego Automobilklubu przeprowadził egzaminy.

Kursiści z oddziału młodych P. T. O. K. zdali wszyscy egzamin z dobrym wynikiem, uzyskując prawo jazdy pojazdem mechanicznym.

Przy egzaminie byli również obecni: znany działacz na niwie społecznej i właściciel Zakładów Mechanicznych p. radca Lewandowski, oraz sekretarz P. T. O. K. p. Lisiecki.

Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne umożliwiło więc pięciu nowym członkom zdobycie pożądanego zawodu, zmniejszając tym samym ilość licznej w Inowrocławiu bezrobotnej młodzieży nie posiadającej żadnej kwalifikacji czy zawodu.

„Dziury w moście"

Kto tu kradnie?...

Banan w Warszawie kosztuje od 35 do 60 groszy. Jeden banan! A jakże, i to waży się go skrupulatnie na deka, superdeka i wicedeka.

Przed wystawami widać przylepione nosy dzieciaków...

— Co to?

— Banan...

— A jadłeś kiedy?

— Nigdy, bo strasznie drogi, takie banany to tylko jedzą dzieci bardzo bogate.

W Gdyni można dostać 10 pięknych bananów za 1 złoty. Słyszycie? Dziesięć bananów za złocisza, a jak banany kupuje jaki mały pędrak, to mu jeszcze jednego dorzucą na dokładkę.

Kradzione?

Nie, broń Boże, sprzedaje się oficjalnie, głośno towar zachwalając.

Więc kto tu kradnie? Kto sprawia, że zanim banan dojedzie do Warszawy drożeje pięć do sześciu razy?

Przecież banan sprzedany tu w Gdyni za 10 groszy, też daje z tej sumy pewien zysk sprzedającemu.

A kolej, czyli transport napewno nie bierze 20 czy 30 groszy za przewóz jednego banana.

Więc ktoś nadmiernie zarabia, albo kradnie. Jeżeli nie sprzedawcy w Gdyni, jeżeli nie kolej, jeżeli nie owocarnie w Warszawie, jeżeli nie hurtownicy, no, to kto? Kto kradnie? Nikt, wobec tego ktoś uprawia straszliwe paskarstwo. Ale kto? Kto?

KARR.

Ks. Sękiewicz opuszcza Gdynię

W dniu 22 kwietnia wraca na „Batorym" na stałe do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej proboszcz portu gdyńskiego ks. M. W. Sękiewicz.

Pożegnanie duszpasterza portowego odbędzie się w dniu jego wyjazdu o godz. 16 w bocznej sali restauracji Dworca Morskiego.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowo	Woda średnia	Stan wody dnia 16. IV	Stan wody dnia 17. IV.
Kraków	−1.84	−2.76	−2 69
Zawichost	1·47	1.62	1.60
Warszawa	1.62	1.55	1.40
Płock	1.27	1 48	1.36
	Woda średnia	**Stan wody dnia 17. IV.**	**Stan wody dnia 18. IV.**
Toruń	1.37	1 84	1.62
Fordon	1.37	1.95	1.89
Chełmno	1 28	1.80	1.26
Grudziądz	1.44	2.08	2.96
Kurzebrak	1.85	2.25	2,43
Piekło	0.90	1.67	1 88
Tczew	0.82	2.01	1.00
Danziger Haupt	3.60	3.93	3.55
Einlage	2.36	28.2	2.50
Schiewenhorst	2.51	2.40	2.24

Nienormalność powodowała niemoralność

20-letni młodzieniec skazany przez sąd gdański

Swego czasu donosiliśmy, że 20-letni Antoni Gülzow z Gross-Zünder w powiecie Gdańskie Niziny skazany został w trybie przyspieszonym za przestępstwo obyczajowe na rok więzienia, mimo że prokurator wniósł o skazanie oskarżonego tylko na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonego przytrzymano również w areszcie śledczym. Prokurator zgłosił wówczas apelację, wychodząc z założenia, że kara jest za wysoka. Na rozprawie odwoławczej zmieniono wyrok na korzyść oskarżonego, obniżając ją na 3 miesiące więzienia. W czasie śledztwa okazało się jednak, że Gülzow dopuścił się jeszcze jednego przestępstwa obyczajowego, za które odpowiadał obecnie przed sądem dla ochrony młodzieży. Biegły dr. Schimanski orzekł że oskarżony jest niedorozwinięty umysłowo, wobec czego przysługują mu okoliczności łagodzące. Na skutek tego orzeczenia skazał sąd Gülzowa na rok i 2 miesiące więzienia.

Zywe Gazety Młodych

Polski ruch młodych w Gdańsku wykazuje — jak już nieraz notowaliśmy — dużą aktywność, całkowicie zgodną z hasłem, które redakcja „Marszu Młodych" wypisała na tytułowej stronie tego organu (dodatku do „Straży Gdańskiej") Polskiej Rady Młodzieży: „To nie czas idzie — to my idziemy".

Jednym z wyrazów tej aktywności jest inicjatywa, z jaką, wystąpiła ostatnio redakcja „Marszu Młodych", organizując Żywą Gazetę. Pierwszy numer tej imprezy poświęcony był pamięci Juliusza Słowackiego w 90-tą rocznicę śmierci tego wielkiego wieszcza Polski. Numer ten nie był całkowicie specjalny, a mieszany, co stało się właśnie trudnością niepokonaną. Rzecz prosta, że premiera Żywej Gazety nie mogła być — jak to zwykle bywa na premierach — idealna, bez braków i usterek, dociągnięta na „ostatnią dziurkę". Brak było więc przede wszystkim linii, a co za tym idzie umiejętności pogodzenia i zestrojenia różnych nastrojów, wywodzących się z niejednolitości programu.

W każdym razie wcale licznie zebrane audytorium słuchało z wielkim zainteresowaniem, a co najważniejsze, wzięło żywy udział w dyskusji, która niezależnie od szczerej i serdecznej krytyki wykazała najbardziej pozytywne ustosunkowanie się do Żywej Gazety Młodych.

Czekamy teraz na dalsze numery, a oczekiwanie to jest najlepszym potwierdzeniem potrzeby Żywych Gazet. Inicjatywą swą młodzi wykazują najlepiej, że są rzeczywiście — młodymi.

Przodują w przemycie i oszustwie

Zydowscy kombinatorzy przed Sądem Okręgowym w Tczewie

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie odpowiadało znowu kilku Żydów za przestępstwa dewizowe, przy czym wyrokiem sądu skazani zostali:

Majer Juda Ringel z Gdyni, z zawodu technik dentystyczny, za niezgłoszenie podczas kontroli dewizowej 4 wekslów na łączną kwotę 280 zł — na 150 zł grzywny lub 15 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Abel Majus, kupiec z Przemyśla za niezgłoszenie weksla na 300 zł — na 80 zł grzywny lub 4 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Kelman Łazeński, krawiec z Warszawy za usiłowany przemyt 3 wekslów na łączną sumę 308 zł — na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Laska Daniel, ostatnio zamieszkały w Tczewie, za niezgłoszenie podczas kontroli dewizowej książeczki oszczędnościowej banku niemieckiego z wkładem 114 dolarów i 25 cent. — na 30 zł grzywny lub 3 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz

Tarasiejski Wolf, magister farmacji z Święcian, za szmugiel 3 czeków — na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Pół roku więzienia za udział w bójce

otrzymali tak napastnicy, jak i „poszkodowani"

W dniu 1 stycznia br. w Godziszewie w pow. tczewskim wynikła bójka między Klattem Walterem, Konkolem Feliksem i Zabińskim Janem, podczas której używano niebezpiecznych narzędzi, jak noży, kołów itp. Podczas bójki dotkliwe i niebezpieczne rany cięte odnieśli Klatt- Walter i Zabiński Jan.

Wszyscy wymienieni stanęli ostatnio przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie, który po udowodnieniu oskarżonym winy skazał każdego z nich na pół roku więzienia, z wrauukowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Klat Walter odpowiadał poza tym za zniewagę rewidenta Kontroli Skarbowej, za co skazany został dodatkowo na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

Motocykliści chojniccy do dyspozycji armii

Godnym naśladowania czynem sekcja motocyklowa K. S. „Chojniczanka" rozpoczęła w niedzielę swój tegoroczny sezon. Członkowie sekcji wysłuchali rano Mszy św., po czym ks. Kirstein dokonał poświęcenia 15 motocyklów. Defilada rano przez miasto udała się przed Dowództwo Garnizonu. Tu do rąk p. dowódcy garnizonu złożył kier. sekcji p. Jan Schreiber raport, według którego członkowie sekcji wraz z 15 motocyklami oddają się do dyspozycji Armii. Jednocześnie pan Schreiber złożył na F. O. N. zebraną w sekcji kwotę 80,— zł.

Dowódca Garnizonu wygłosił żołnierskie przemówienie, dziękując za patriotyczny czyn.

Ostrzeżenie

Masowe rozpowszechnianie fałszywych monet

W roku ubiegłym, jak i bieżącym, na terenie Wojew. Pomorskiego zanotowano masowe rozpowszechnianie fałszywych monet 2, 5 i 10 zł. Ofiarą fałszerzy padają w pierwszym rzędzie kupcy, oraz ludność wiejska, która na targach i jarmarkach sprzedaje ziemiopłody, nierogaciznę i konie. By uniemożliwić rozpowszechnianie fałszywych monet, ostrzega się ludność i zaleca ostrożność, a w wypadku wątpliwości co do autentyczności monety, by zwracała się szczególnie na jarmarkach i targach do służbowych policjantów i wskazywała te osoby, które podejrzaną monetę wpłaciły.

Gotowość i poświęcenie bez granic deklarują Naczelnemu Wodzowi rybacy pomorscy

Na zebraniu grupy VII rybaków pomorskich uchwalono następującą rezolucję, którą złożono na ręce przedstawiciela Rządu p. starosty powiatowego w Tczewie:

„My rybacy pomorscy, zrzeszeni w grupie VII, oświadczamy, że granic naszej Rzeczypospolitej Polskiej bronić będziemy do ostatniego tchu. Rozkaz Marszałka Polski świętym nam będzie.

W dniu dzisiejszym postanowiliśmy subskrybować pożyczkę lotniczą w kwocie 100 zł, którą to subskrypcję ofiarowujemy na Fundusz Obrony Narodowej. Gotowi jesteśmy złożyć na ołtarzu Ojczyzny naszą krew i nasze życie. Przysięgamy Tobie, Naczelny Wodzu, Marszałku Polski, że w twardej naszej ręce rybackiej dzierżylibyśmy karabiny, a droga dla wroga byłaby otwarta tylko po naszych trupach i zgliszczach, bo twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg".

Utopiło się 18-miesięczne dziecko

W Gotelpiu wpadła 18-miesięczna Benigna Tuszkiewicz podczas zabawy do stawu na polach Anieli Durajowej. Zanim przybyła pomoc, dziecko utonęło.

Mąż-kat i ojczym potwór

skazany na ciężkie więzienie

Przed sądem dla ochrony młodzieży toczyła się dwudniowa rozprawa karna przeciwko Brunonowi Mlińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię z paragrafu 176 ustęp 3 kodeksu karnego. Oskarżony, doprowadzony na rozprawę z aresztu śledczego, ożenił się swego czasu z wdową, mającą 12-letnią córkę. Ponieważ Mliński znęcał się wciąż nad żoną, wniosła ona skargę o rozwód. Podczas rozprawy rozwodowej przed Sądem doszło między małżonkami do gwałtownych scen. Oskarżony groził żonie i córce, że odda je pod kontrolę policji obyczajowej, przy czym twierdził, że utrzymywał niedozwolone stosunki z pasierbicą. Z polecenia Sądu wszczęto więc dochodzenia, które wykazały słuszność oskarżeń Mlińskiego. Podczas rozprawy przed Sądem dla ochrony młodzieży stawał również w roli świadka jeden z więźniów, którego oskarżony nakłaniał do krzywoprzysięstwa. Sąd skazał Mlińskiego za zbrodnię przeciw moralności na półtora roku ciężkiego więzienia. Oprócz tego wytoczone zostanie przeciwko niemu nowe postępowanie karne za nakłanianie do krzywoprzysięstwa.

WEJHEROWO

— **Zarząd Miejski ostrzega mieszkańców Wejherowa.** Częste przekraczanie przepisów o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych wykazują konieczność przypomnienia mieszkańcom niektórych z tych przepisów. W szczególności chodzi o następujące postanowienia: 1) W obrębie każdej nieruchomości powinien być a) **śmietnik** mocno i szczelnie zbudowany z ruchomą pokrywą, b) **ustęp skanalizowany** w budynku mieszkalnym, a w razie braku kanalizacji, porządnie i czysto utrzymywany na podwórzu, c) **urządzenie do trzepania** odzieży, pościeli itp.

Śmietnik służy wyłącznie do składania odpadków suchych; nieczystości płynne należy w nieruchomościach nie skanalizowanych wylewać do dołów ustępowych. 2) Zawartość dołów ustępowych może być wywożona tylko w szczelnych beczkowozach, a napełnianie beczkowozów może się odbywać tylko przy użyciu pomp pneumatycznych. Wywożenie wszelkich nieczystości może się odbywać tylko w porze nocnej od godz. 22 do godz. 5 rano. 3) Urządzenie gnojowisk na powierzchni podwórza wzgl. za budynkami gospodarczymi jest wzbronione; w razie trzymania zwierząt domowych należy mierzwę wywozić zaraz na pole wzgl. składać ją w masywnych i szczelnie nakrytych zbiornikach. Zbiorniki te winny być wypróżnianie przed ich przepełnieniem.

Winni naruszenia tych przepisów karani będą w drodze administracyjnej w myśl postanowień art. 22 ustawy z dnia 21. 2. 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476).

— **Zmiana siedziby miejskiego referatu budowlanego.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że Miejski Referat Budowlany i Techniczno - Gospodarczy z dniem 14 bm przeniesiony został do gmachu przy ul. Dworcowej nr 7, w którym znajduje się oddział szkoły powszechnej żeńskiej.

Rolnicy z całej Polski radzili w Chojnicach

Związek Zawodowy Rolników przy C. T. O. i K. R. odbył w niedzielę w Chojnicach ogólnopolski zjazd delegatów z udziałem prezesa związku p. sen. *Maksymiliana Malinowskiego*, prezesa C. T. O. i K. R. p. *sen. Malskiego*, insp. C. T. O. i K. R. p. *Kowalskiego*, prezesa „Młodej Wsi" p. *Jaśniewskiego* i około 150 delegatów.

Obecnych przywitał p. sen. Malinowski, który powołał na przewodniczącego p. red. Wasilewskiego.

Przewodniczący na wstępie wygłosił patriotyczne przemówienie, wskazując na powagę chwili i miejsca obrad. Następnie odczytał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski i Ministra Rolnictwa, przy czym zameldował, że *oddział chojnicki Z. Z. R. zadeklarował na Pożyczkę Przeciwlotniczą kwotę 12.000 zł.* Następnie p. starosta wygłosił nast. przemówienie:

„Jako miejscowy starosta przybyłem na zjazd Panów, na którym w tak ważnych i przełomowych chwilach, jakie świat cały przeżywa, zebraliście się, aby wraz z całą Polską zjednoczyć się w manifestacyjnej gotowości oddania wszystkiego dla Ojczyzny, jeśli zajdzie ku temu potrzeba, oddając się tym samym do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Obradować będziecie Panowie nad sprawami gospodarczymi interesującymi Was jako rolników. Życzę Panom przeto pomyślnych obrad.

Życzę specjalnie rolnictwu chojnickiego powiatu, jako powiatu przygranicznego, zjednoczenia się organizacyjnego, gdyż tylko zorganizowane rolnictwo stanowić może skuteczną siłę dla wywalczenia sobie „lepszego jutra".

Z kolei referaty wygłosili pp. sen. Malinowski i red. Wasilewski, którzy wołali o skonsolidowanie się rolnictwa w jednej ogólnopolskiej organizacji.

Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W dyskusji p. sen. Malski wskazał na konieczność mobilizacji gospodarczej wsi i omówił rolę kobiety wiejskiej, zaś p. Jaśniewski referował sprawy młodzieżowe. Liczni delegaci przedstawili swoje bolączki i postulaty, które ujęto w kilku rezolucjach.

Jednogłośnie wybrano nowy zarząd ogólnopolski składający się z 24 osób z p. sen. Malinowskim na czele.

W drugiej części zjazdu odbyło się *poświęcenie sztandaru oddziału chojnickiego Z. Z. R.*, noszącego wizerunek M. B. Częstochowskiej i św. Izydora. Poświęcenia dokonał po nieszporach ks. Kirsztein w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i rolniczych. Po tej uroczystości oddział chojnicki Z. Z. R. podejmował święconem, podczas którego wygłoszono przemówienia gratulacyjne i wbijano do sztandaru gwoździe pamiątkowe. Uroczystość zakończyła się przedstawieniem teatralnym i zabawą rolniczą.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś środa Tymona 19 kwietnia

Jutro czwartek Sulpicjusza 20 kwietnia

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 32-04.

— **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Apteka przy Bielanach,** ul. Gdańska 91, tel. 14-67.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Czar nocy majowej".
BAŁTYK: „Obrońcy z Rio".
KAPITOL: „Tygrys Esznapuru" oraz „Indyjski Grobowiec".
APOLLO: „Blond niebezpieczeństwo".
MARYSIEŃKA: „Dr. Murek".
LIDO: „Wzorowy małżonek".

NOTATKI KRONIKARZA

— **W Zakładzie Ks. Ks. Misjonarzy** odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 18 informacyjne zebranie Koła przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy. Na powyższe zebranie zaprasza się członków i gości.

— **Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.** W środę, 19 kwietnia o godz. 10 odbędzie się w Bydgoszczy na Nowym Rynku licytacyjna sprzedaż 14 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Wesele Fonsia na T. C. L.** Komitet okręgowy T. C. L. na Bydgoszcz zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w sobotę 22 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim będzie grana krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", z której zysk przeznacza się na cele oświatowe. Bilety od 20 gr. — 2.10 zł., do nabycia w sekretariacie T. C. L.

— **Otwarcie sezonu wędkarskiego.** Dorocznym zwyczajem Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego urządza oficjalne otwarcie sezonu w dniu 7 maja. Program szczegółowy zostanie ustalony na miesięcznym zebraniu w czwartek, 4 maja o godz. 19 w restauracji „Pod Lwem".

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Plenarne zebranie w Domu Rzemieślniczym ul. Jagiellońska 10, w czwartek, 20 bm. o godz. 20-tej.

— **Członków Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych** z siedzibą w Bydgoszczy zawiadamia się, że w piątek 21 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne. Głównym punktem będzie ciekawa pogadanka ks. Kaszubowskiego z Potulic. Na porządku dziennym również ważne sprawy organizacyjne.

— **W związku z rozpoczęciem prac brukarskich** na szosie toruńskiej, ruch kołowy na odcinku tej szosy w km. 85,354—85,814 będzie utrudniony przez około 6 tygodni.

— **Gdzie składać przedmioty wartościowe na F. O. N.** Wszystkim ofiarodawcom przedmiotów wartościowych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej podajemy do wiadomości, że przedmioty wartościowe przyjmuje Sekretariat Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, ul. Długa 52 tel. 36-70. Biuro czynne codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—13 i od 17—19.

Wycieczka toruńskich urzędników zwiedziła Bydgoszcz.

W Bydgoszczy bawiła wycieczka urzędników Pomorskiego Starostwa Krajowego z Torunia. Miasto podejmowało miłych gości śniadaniem i obiadem w Zakładzie dla Ociem. W imieniu miasta opiekował się wycieczką p. radca Mencel. Goście zwiedzili bazylikę, nowy szpital, muzeum, bibliotekę i t. d. Po południu byli na przedstawieniu w teatrze, operetki „Wesoła Zuzanna".

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 21 bm., o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy (przyrzeczenie treningowe, otwarcie sezonu, regaty). Liczne przybycie członków konieczne.

Czuły przyjaciel!

Wieczorem pobita została na ulicy przez swego przyjaciela, którego nazwiska nie chce podać, 25-letnia córa Koryntu, Józefa Kowalska (Nakielska 70). Lekarz Pogotowia opatrzył dość poważne rany, po czym odwieziono ją do domu na kurację.

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Z walnego zebrania Stow. Pań św. Wincentego à Paulo

Wśród stowarzyszeń w Bydgoszczy znajduje się jedno, które cichą pracą, bez oglądania się na subwencje, reklamę, czy honory, działa cuda. Jest nim Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze. Roczne zebranie ujawniło rozmiary tej pracy, naprawdę imponujące. Przede wszystkim Stowarzyszenie osiągnęło w dochodach poważną kwotę 23.000 zł. Posiada w swej stałej opiece **529 rodzin, 252 starców i wdów** oraz **setki osób, którym udzielono doraźnej pomocy.** Opiekowano się poza tym, blisko 1000 dzieci przystępujących do pierwszej Komunii. **Dla chorych matek zorganizowano kolonię wypoczynkową w Fordonie.** Opiekowano się dziećmi bezrobotnych, dożywiając je i zaopatrując w bieliznę, odzież i obuwie. Poza tą akcją charytatywną prowadzono akcję kulturalno-oświatową i wychowawczą. Oto w krótkim zarysie praca „Wincentek" za rok ubiegły.

Obradom dorocznym przewodniczył ks. kan. Schulz. W wyniku wyborów zarząd pozostał bez zmiany a mianowicie: przewodnicząca p. Menclowa ,oraz panie Baranowska, Żurawska, Dobrowolska, Tyrankiewiczowa, Hoffmanowa, Trojańska, Stobiecka, Guentzlowa, i Sulkiewiczowa. Życzenia dalszej owocnej pracy złożyli zarządowi: p. starościna Suska, im. Rodziny Wojskowej p. gen. Przyjałkowska, im. Rodziny Policyjnej p. nadkom. Kowalska, im. Caritas ks. dr Łuczak i inni. Na zakończenie, niezwvkle ciekawy referat pt. „Idea miłosierdzia chrześcijańskiego", wygłosiła p. Fischbachowa.

Recital fortepianowy St. Niedzielskiego

Słynny pianista polski bydgoszczanin **Stanisław Niedzielski,** wystąpił w ub. poniedziałek, w sali Teatru Miejskiego z koncertem, z którego dochód przeznaczył na F. O. N. Koncert ten wywołał duże zainteresowanie, czego dowodem było specjalne przybycie z Torunia wojewody pomorskiego p. **Min. Raczkiewicza,** oraz ziemiaństwa z bliższych i dalszych okolic Bydgoszczy.

Niedzielski należy do najznakomitszych pianistów młodego pokolenia i wprost genialnych odtwórców i interpretatorów kompozycyj szopenowskich. Posiada niesłychanie zadziwiającą technikę i nadzwyczaj uduchowiony sposób gry. Nic więc dziwnego, że talent jego wspólnie z tymi walorami porywa wszędzie słuchaczów. Dowodem tego był entuzjazm publiczności, na poniedziałkowym koncercie. Po każdym odegranym utworze darzono artystę burzliwymi oklaskami.

Wszystkie miały jednakową dynamikę i wszystkie przedziwny czar jaki może wywołać tylko fenomenalny pianista. A było ich dużo. Począwszy od Poloneza op. 40, Fantazji op. 49, Barcarolli op. 60 i Tarantelli op. 43 a skończywszy na mazurkach i etiudach Chopina.

Po koncercie oczarowana publiczność nie chciała opuścić widowni, dopóki artysta nie zagrał naddatku. W sumie był to wieczór, który na długo pozostanie w pamięci słuchaczów. (ich).

P. S.

Na marginesie tego koncertu musimy zanotować kilka niestety cierpkich uwag pod adresem publiczności. Mimo, że koncert rozpoczął się z kilkuminutowym opóźnieniem, publiczność nie zajęła jednak na czas miejsc, lecz trzaskaniem drzwi, skrzypieniem krzeseł i pokaszliwaniem przeszkadzała artyście, siedzącemu już przy fortepianie, w rozpoczęciu koncertu. Nie tyczy to się naturalnie wszystkich widzów, a szczególnie tych z parteru.

Ale to nie wszystko, gdyż nawet podczas koncertu spóźnieni widzowie zajmowali z hałasem miejsca, nie licząc się z nerwami nie tylko artysty, lecz również słuchającej go publiczności. Czas wreszcie, aby mieszkańcy Bydgoszczy nauczyli się punktualnie chodzić na imprezy artystyczne i odpowiednio na nich się zachowywać. W końcu jeszcze jedno. Zbyt szczupłe reprezentowane były te prawdziwe kulturalne sfery Bydgoszczy.

Do ataku



Zaciekłość maluje się w twarzach żołnierzy japońskich, ruszających do ataku na miasto chińskie Nauchang.

TCZEW

B. Ochotn'cy pow. tczewskiego organizują s'ę i oddają bez zastrzeżeń pod rozkazy Wodza

W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne b. Ochotników Armii Polskiej, zwołane przez Oddział w Tczewie, w miejscowości Lignowy Szlacheckie. Przeszło 100 ochotników z Walichnów, Rudna, Gręblina i Lignów zapełniło salkę szkolną. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. Stamirowska i prezes Federacji PZOO. mjr. dr. Zwierzański. Gości powitał p. Plutowski, zdając następnie przewodnictwo prezesowi Krawczyńskiemu, który omówił cel organizowania b. ochotników, podając do wiadomości poszczególne paragrafy statutu i projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym, oraz sprawy dotyczące należenia do Związku i weryfikacji członków. Na powyższy temat wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni b. ochotnicy.

Następnie postanowiono założyć sekcję w Lignowach Szl., do której będą należały Rudno i Gręblin, drugą sekcję na Walichnowy i niziny. Jako kierowników sekcji wybrano: w Lignowach p. Plutowskiego, a w Walichnowach p. Szulca.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych zabrał głos p. mjr. dr. Zwierzański, omawiając obecne ustosunkowanie się poszczególnych państw, agresywność państw totalnych i ich zaborczość, podkreślając rolę b. ochotników którzy jako wypróbowani żołnierze frontowi powinni w dalsz. ciągu stać na straży granic Rzplitej Polski. Huragan oklasków świadczył o zrozumieniu każdego słowa wypowiedzianego przez prezesa Federacji.

Wielce patriotyczne i serdeczne przemówienie wygłosiła z kolei p. Stamirowska, — przyrzekając opiekę nad sekcją b. ochotników w Lignowach.

Uchwalono też wysłać do Naczelnego Wodza telegram następującej treści:

Do Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza Warszawa.

Na zebraniu organizacyjnym b. Ochotników Armii Polskiej z wiosek Lignowy, Walichnowy, Rudna i Gręblina, pow. tczewskiego zebrani ochotnicy meldują Ci posłusznie Panie Marszałku, gotowość schwycenia za broń i oddania ostatniej kropli krwi w obronie całości i niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny.

Prezes Krawczyński, dziękując w imieniu b. ochotników p. Stamirowskiej i dr. Zwierzańskiemu za udział w zebraniu, zamknął je wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego 1939

W powszechności drobnych ofiar przejawia się siła zbiorowa

Rodzina urzędnicza gotowa...

Członkowie Koła Rodziny Urzędniczej w Bydgoszczy zgłosili na ręce Pana Marszałka Polski Śmigłego - Rydza, w obliczu dziejowych wydarzeń wierne i niczym niezachwiane przywiązanie do sztandarów Ojczyzny, zapewniając Naczelnego Wodza o pełnej gotowości na rozkazy oraz nieugiętej woli zwycięstwa na każdym terenie.

Na pożyczkę obrony przeciwlotniczej ofiarowało Koło zł 100, a obligację tej pożyczki zadeklarowano na FON.

Z teatru miejskiego

Dziś w środę, oraz jutro w czwartek na repertuarze **„Wesele Fonsia".** Pomysłowa Fabuła, sytuacje pełne komizmu, karykaturalność figur i żywa akcja przyczyniają się do beztroskiego słuchania krotoch. Ruszkowskiego, pod kierunkiem reżyserskim M. Tatrzańskiego. Udział biorą: pp. Bystrzyńska, Krzywicka, Kownacka, Korowiczówna, Morozowiczowa, Barda, Baryka, Drewicz, Dębicz, Kowalczyk E., Kowalczyk M., Gajdecki, Lochman, Kuźmiński, Skirgiełło-Jacewicz i Tatrzański.

W przygotowaniu piękna i muzycznie ilustrowana bajka **„Czerwony kapturek",** w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza, reżyserskim M. Domosławskiego. Premiera w czwartek 20 bm. o godz. 16,30, po cenach od 10 gr do zł 1,50. Drugie przedstawienie bajki odbędzie się w sobotę, 22 bm. o godz. 16,30. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

Z SALI SĄDOWEJ.

Kradzieże, awantury, oszustwa, obraza narodu — przedmiotem rozpraw sądowych.

Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazło się kilka spraw z różnych dziedzin.

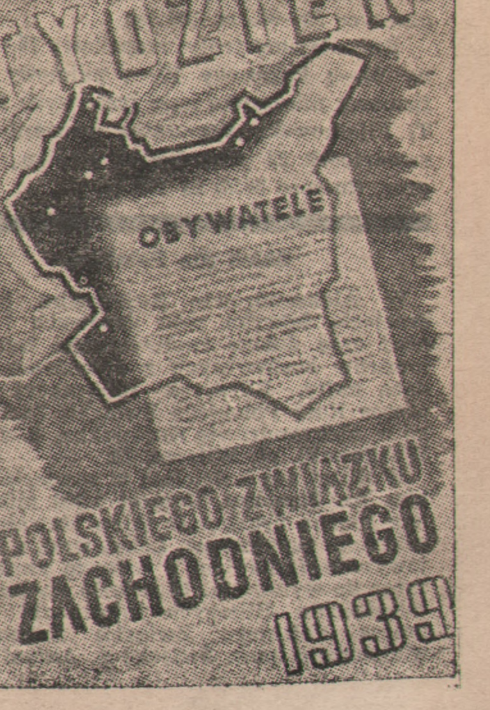
Najpierw odpowiadał 36-letni robotnik Wacław Pstrągowski za pokłucie nożem w czasie sprzeczki swego przeciwnika Jana Szulca. Sąd wymierzył Pstrągowskiemu 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Następnie zasiadł na ławie oskarżonych, 16 razy już karany 38-letni szewc Karol Meder, oraz jego kolega 20-letni Józef Urbański. Dokonali oni wspólnie włamania do składu rzeźnickiego Kwaska, przy ul. Chocimskiej, skąd skradli różne wyroby mięsne. W wyniku rozprawy sąd skazał Medera na 2 lata, a Urbańskiego na 7 miesięcy więzienia.

Dalej stanął przed sądem za kradzież roweru 8-krotnie już karany Władysław Vetter. Jako niepoprawnemu, sąd wymierzył rok bezwzględnego więzienia.

Z kolei za oszustwo odpowiadał robotnik Józef Kiełpikowski z Torunia. Przybył on pewnego dnia do swego kuzyna Feliksa Czergiewskiego w Bydgoszczy i oświadczył mu, że wyrobi mu posadę za pewną opłatę. Kuzyn uwierzył i wpłacił Kiełpikowskiemu 50 złotych. Później okazało się, że Kiełpikowski nie miał żadnych stosunków, a otrzymane pieniądze przehulał. Został za to skazany na pół roku bezwzględnego więzienia.

Wreszcie ławę oskarżenia zajął 24-letni malarz Ludwik Krüger z Bydgoszczy, który swego czasu, na dworcu kolejowym wygadywał niestworzone brednie na temat Polski i Niemiec. Na rozprawie Krüger tłumaczył się, że był tak podchmielony, iż nie wiedział co mówi. Nie wiele mu to tłumaczenie pomogło, gdyż sąd skazał go na 5 miesięcy bezwzględnego aresztu.



„Nie damy się"!

Rozmowa z Anglikiem, który ofiarował 5 funtów na pożyczkę lotniczą w Polsce

Londyn, w kwietniu.

Warwickshire — to hrabstwo położone na północ od Londynu, o 3 godziny drogi od stolicy. W hrabstwie tym znajduje się małe, ładne miasteczko Solihull. Tu mieszka John Trentham.

Mr. John liczy około 60 lat, a mimo siwiejących już mocno skroni trzyma się doskonale, interesuje się wszystkim i czyta codziennie co najmniej 3 gazety, a że ostatnio prasa angielska nie szczędzi artykułów i wiadomości o Polsce, dowiedział się o polskiej pożyczce lotniczej. Mr. John zapałał szczerą i prawdziwą sympatią dla Polski i jej mieszkańców, choć nigdy, jak mówi, nie miał okazji do zetknięcia się z Polakami.

By zadokumentować swoją sympatię i dać dowód, że nie jest ona gołosłowna, postanowił mr. Trentham ofiarować na cele polskiej pożyczki lotniczej pięć funtów szterlingów. Popołudniowym pociągiem udałem się do Solihull. Był już wieczór, gdy tam dotarłem. Przedpotopowym taxi-cab'em (w Anglii wszystkie taksówki są przedpotopowe) zajechałem — pod wskazany mi adres.

Mr. John przyjął mnie w saloniku swego ładnego domku. Wręczyłem mu na wstępie parę książek i broszurek o Polsce, aby nasz sympatyk mógł zdać sobie sprawę z tego, jakim jest kraj i jego mieszkańcy, dla których mr. Trentham żywi tyle uczucia.

Kiedyś, ale to już bardzo dawno, odbył mój gospodarz wycieczkę po morzu Bałtyckim i zawinął do Gdańska. Obecnie, jak mówi, **podziw w nim wzbudziła postawa społeczeństwa polskiego w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej.**

Na pytanie moje, co go skłoniło do złożenia ofiary, odpowiedział:

— **Myślę, że moje 5 funtów może się przydać. Czytałem o pożyczce lotniczej, dlaczego i ja nie miałbym się przyłączyć do tej subskrypcji. Polska i Anglia zawarły obecnie porozumienie, zobowiązały się do wzajemnej pomocy, pomagając więc Polsce, pomagam pośrednio i Anglii. Pięć funtów, to niewiele, ale... wedle stawu grobla.**

— My też, — dodaje Mr. Trentham — zbroimy się i przygotowujemy. Zauważył pan zapewne w wielu punktach Londynu posterunki werbunkowe. Sporo takich biur otwarto nie tylko w Londynie, ale w całym kraju. O polskiej piechocie słyszałem, że jest ona ponoć najlepsza na świecie.

— Jakże przestawia się sprawa obrony przed nalotem lotniczym?

— My, Anglicy, przez wiek cały pracowaliśmy energicznie nad zabezpieczeniem Londynu. Tu, w Solihull, jesteśmy bezpieczni, ale Londyn był zagrożony. W ciągu ostatniego roku zrobiliśmy bardzo wiele. Pobudowaliśmy schrony, przygotowaliśmy zapory balonowe, sprężysta organizacja w każdej chwili gotowa jest do działania, pomoże w ewakuowaniu w ciągu 48 godzin ponad 3 000 000 kobiet, dzieci, starców i chorych.

Mr. Trentham zakończył rozmowę energicznym ruchem ręki: „Nie damy się! Wróg zęby sobie połamie!".

Pożegnałem gościnnego gospodarza i po godzinie siedziałem znowu w wagonie pociągu, pędzącego obok cichych, uśpionych wsi i osiedli ku stolicy.

Wyznanie wiary premiera holenderskiego

AMSTERDAM (KAP). Przed kilkoma dniami premier holenderski dr Colijn wygłosił przez radio przemówienie, w którym, nawiązując do ostatnich rozporządzeń natury wojskowej w Holandii, oświadczył, co następuje:

„Losy naszego kraju nie leżą w ręku ludzkim i nie są uzależnione od woli jednego człowieka, bowiem Bóg Wszechmogący rządzi światem. W przekonaniu tym tkwi moc, to przekonanie wytwarza stanowczość woli u człowieka i nie dopuszcza do tego, by ludzie byli chwiejni i ulegli każdemu podmuchowi wiatru, jak trzciny".

Zakaz śpiewu polskiego w kościele w Dziergowicach

W Dziergowicach (pow. kozielski) ustalono, że w wielką Sobotę o godz. 18-ej odbędzie się nabożeństwo rezurekcyjne ze śpiewem niemieckim, zaś w Wielką Niedzielę o g. 6-ej — ze śpiewem polskim. Już przed Wielkanocą padały ze strony Niemców groźby, że w dziergowickim kościele śpiew polski musi zniknąć. Na ranne nabożeństwo rezurekcyjne przybyły liczne rzesze ludności polskiej. Po procesji zebrani zaintonowali po polsku hymn „Ciebie Boże Chwalimy". Jednocześnie niemieccy członkowie „Bund Deutscher Osten" i „Jungsvolk", którzy również przybyli na nabożeństwo, jak na komendę zaczęli śpiewać pieśni niemieckie, wywołując zamęt i zgorszenie. Wobec tego w imię „utrzymania spokoju" od tej chwili w kościele dziergowickim zakazano śpiewu polskiego.

Szturm na Polski Związek Zachodni

Niewygodna organizacja pod obstrzałem prasy niemieckiej

Warszawa. Oficjalna agencja niemiecka „Deutsches Nachrichten - Büro" (niemieckie biuro informacyjne), a za nią prasa niemiecka podała komunikat o trudnościach, z jakimi rzekomo spotykają się Niemcy w Polsce wskutek antyniemieckiej działalności Polskiego Związku Zachodniego. Gdyby można wierzyć w dobrą wolę prasy niemieckiej, która wiadomości te systematycznie rozpowszechnia, można by na całym szeregu przykładów wykazać, że tego rodzaju pogląd jest wynikiem nieporozumienia. Jednakże w świetle całego szeregu wystąpień prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że wiadomości szerzone o Polskim Związku Zachodnim nie są niczym innym, jak tylko **insynuacjami.**

Jeżeli chodzi o prawdziwy stosunek Polskiego Związku Zachodniego do zagadnienia niemieckiego, to w broszurze propagandowej, wydanej przez tę organizację z okazji „Tygodnia Propagandy", czytamy w tej materii co następuje:

„W zakresie zagadnienia niemieckiego w Polsce P. Z. Z. nie jest czynnikiem nienawiści. Rolę swoją widzi nie w tym, by egzystencję ludności niemieckiej utrudniać i uniemożliwiać. Tezy Polskiego Związku Zachodniego idą w zupełnie innym kierunku; dadzą się streścić i sformułować w następujący sposób:

1. Ludność niemiecka w Polsce może mieć pełnię praw życia narodowego i kulturalnego, nie może jednak rościć pretensji do żadnych przywilejów.

2. Dotychczasowa przewaga sytuacji gospodarczej ludności niemieckiej, nie odpowiadająca całkowicie jej istotnej sile liczebnej, musi być stopniowo, lecz stale wyrównywana przede wszystkim przez systematyczny, szybki i niepowstrzymany rozwój polskich sił gospodarczych.

3. Nigdy, pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach, dzisiejsza sytuacja gospodarcza ludności niemieckiej w Polsce nie może być w jej rękach narzędziem do podejmowania prób wynaradawiania w Państwie Polskim ludności polskiej przez przewagę gospodarczą, czy też kupowania jej nadzieją korzyści gospodarczych.

4. Nie może być dysproporcji (różnicy) między faktycznymi warunkami egzystencji i zaspokojenia potrzeb narodowych i kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

W tych czterech punktach zamyka się zasadnicza treść stosunku Polskiego Związku Zachodniego do zagadnienia niemieckiego w Polsce. Wykonywaniu tych postulatów Polski Związek Zachodni służy i służyć będzie zawsze całą swą siecią organizacyjną, całą swą akcją prasową, propagandową i wydawniczą — mówi tekst cytowanej broszury.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROW. W BYDGOSZCZY
z dnia 18 kwietnia 1939.

Pszenica 19,75—20,25; kasza jęczmienna krajana 30,50—31,50; pęczak 31,50—32,50; perłowa 42,00—42,50. Tendencja na pszenicę ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 197 ton, żyto 541 ton; jęczmień 110 ton; owies 7 ton; mąka pszenna 61 ton; mąka żytnia 88 ton; otręby pszenne 12 ton; otręby żytnie 82 ton; ziemniaki jadalne 45 ton; ziemniaki sadzeniaki 60 ton; pulpa ziemniaczana 30 ton; Ogólny obrót 1258 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA
Franciszek Woyton, Toruń, Grudziądzka 15
z dnia 17 kwietnia 1939 r.

Kupujemy i płacimy: za rzepak zimowy 48—56; za rzepak holenderski letni 44—52; siemie lniane „Bombay" 56—60; siemie lniane kresowe przy 90 proc. czystości 48—52; gorczycę 32—36. za 100 kg.

Sprzedajemy śruty: rzepakowy 15,—; lniany 24,—; kokosowy 19,—; palmowy 15,—; firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu 20,25 za 100 kg.

Chleb dla Polaków.

W Aleksandrowie Kujawskim jest do przejęcia fabryka wód gazowych i lemoniad oraz dobrze zaprowadzona hurtiwnia towarów spożywczych z obwodową sprzedażą nafty. Bliższych informacyj udzieli prezes Koła Polskiego Związku Zachodniego w Aleksandrowie Kujawskim, p. dr Leon Wasilewski, pl. Wilsona 23.

W dużej wsi kościelnej w powiecie świeckim na Pomorzu, liczącej 1 500 mieszkańców można uruchomić sklep bławatny. Powodzenie zapewnione. Lokal wraz z 2-pokojowym mieszkaniem w dobrym punkcie od zaraz do wynajęcia. Wysokość czynszu 40 zł miesięcznie. Bliższych informacyj udzieli prezes Polskiego Związku Zachodniego w Grucznie (pow. Świecie) p. Antoni Kot.

Dzieci z Polski „C" poznają Polskę „A" w koloniach letnich na Pomorzu

Kresy zachodnie — kresom wschodnim

Jedną z ziem Polski, która nawiązała bardzo ścisły kontakt i stara się iść ciągle z pomocą Ziemiom Wschodnim, jest Pomorze. Okręg Pomorski Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich, którego członkowie rekrutują się ze wszystkich sfer całego województwa — opiekuje się specjalnie województwem stanisławowskim, tak silnie eksponowanym na wpływy obce. **Ostatnio Pomorzanie wystąpili z piękną inicjatywą zorganizowania na swym terenie kolonii letnich dla młodzieży z woj. stanisławowskiego.**

Bydgoszcz postanowiła na dwa miesiące letnie przyjąć 40 chłopców. Poza tym pod samym miastem Bydgoszczą przewidziana jest kolonia dla 40 chłopców i dziewcząt młodzieży pozaszkolnej. Będą oni rozlokowani w różnych majątkach, **dzięki czemu będą mieli możność zapoznać się z wysokim poziomem kultury rolnej, by móc ją potem przeszczepić na gruncie Ziem Wschodnich.**

W **Gdyni** przez 4 tygodnie będzie prowadzona kolonia dla 20 chłopców, najlepszych uczniów szkół powszechnych woj. stanisławowskiego. Na tej samej kolonii przebywać będzie 20 uczni Kaszubów.

Takie wspólne przebywanie dzieci z Pomorza razem z dziećmi z południowego wschodu Polski niewątpliwie przyczyni się do nawiązania mocniejszych węzłów między tymi dwoma tak różnorodnymi ziemiami Polski.

W **Toruniu** jest przewidziane urządzenie kolonii letniej dla 40 uczniów.

We wszystkich miejscowościach młodzież ma zapewnione **bezpłatne pomieszczenie, utrzymanie, opiekę pedagogiczną i sanitarną.**

Te cztery organizowane kolonie mają olbrzymie znaczenie nie tylko jako pewien rodzaj obozów wypoczynkowych, na których dzieci może nieraz pierwszy raz w życiu najedzą się do syta i nabiorą sił do pracy, ale przede wszystkim wielkie jest ich znaczenie społeczne. **Zbliżenie do siebie dwóch najbardziej różnych dzielnic Polski, pokazanie 140 młodym obywatelom jaką powinna być cała Polska i ugruntowanie w nich dumy z tej Polski — oto prawdziwe znaczenie tych kolonii.**

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 19 KWIETNIA
Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 8.00 „Wielkanoc wileńska w 1919 r." — pogadanka. 11.00 Audycja dla szkół: „Złota rybka" — słuchowisko. 11.30 Polskie pieśni o wiośnie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Wilna). 15.00 „Nasz koncert": „Wiosna się budzi" — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana (zTorunia). 17.00 Walki o Wilno — odczyt. 17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna", koncert wokalny z Wilna. 18,00 Aud. dla wsi. 18,30 „Nasz język" — aud. w oprac. prof. W. Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy": „Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?". 19,00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. 21.30 „Szabla i dzwony" — słuchowisko oryginalne Aleksandra Rymkiewicza (z Wilna). 22.10 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Ondricka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 11.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: Koncert skrzypcowy e-moll — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Bohater i muza" felieton dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18.15 „Jak poprawić wadę mleka" — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Stefan Mikułowski. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.10 Muzyka z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 SOFIA. „Car i cieśla" — opera kom. Lortzinga.
20.00 BEROMUENSTER. „Zemsta nietoperza" — operetka Straussa.
20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny.
20.00 SOTTENS. „Galatea" — operetka Masse'ego.
20.15 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symf.

CZWARTEK, DNIA 20 KWIETNIA.
Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 „W takt muzyki" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Nasza wieś przed i po komasacji — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital organowy Józefa Chwedczuka. 17,20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17,30 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Muzyka fińska (płyty). 19,00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — popularny koncert rozrywkowy z konferansjerką (ze Lwowa). 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. 21,30 „Pochodnie wieków": „Ludwik XIV" w opracowaniu Jana Lorentowicza. 22,00 „Folkor różnych krajów" — audycja z płyt w opracowaniu dr Alicji Simonówny. Szwecja. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05—23,55 Współczesna polska pieśń chóralna w wykonaniu chóru „Bratnia Pomoc" studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego, pod kier. L. Szczepańskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Motywy węgierskie (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Ludwik van Beethoven: Symfonia nr 7 A-dur (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Marynarze, ich wierzenia i legendy — felieton Niny Gorazdowskiej. 18,15 Piosenki morskie (płyty). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert rozrywkowy — transmisja z m/s „Batory" — Wykonawcy: Orkiestra m/s „Batory" — Chór revellersów z Kubryku, J. Gorzechowska i W. Dzieduszycki (śpiew), Neumanowa i Obertyński — dialog i konferansjerka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19,15 RYGA. Koncert symfoniczny z udz. Witolda Małcużyńskiego (fort.).
20,00 BRUKSELA FRANC. „Weronika" — operetka Messagera.
20,15 RADIO ROMANIA. Koncert symfo-